Nr. 63. Katowice, piatek, 18-go marca 1921. Rok XVIII.

„POLAK“ kosztuje na kwartał 11.00 mk. z odnoszen. do domu 12.00 mk.; na miesiąc 3.70 mk., z odnosz. do domu 4.00 mk. OGŁOSZENIA za 8-lamowy wiersz drobn. druku 1 mk.

POLAK

ORGAN NARODOWEJ PARTJI ROBOTNICZEJ

W słowach tylko chęć widzim — w działaniu potęgę. *A. Mickiewicz.*

— REDAKCJA ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA mieszczą się w Katowicach przy ulicy Fryderykowskiej (wejście z ul. Reichs-bank) nr. 20 — Telefonu nr. 1706.

Prawdziwe pruskie szalbierstwa.

Bezprzykładne fałszerstwa niemieckie.

Donoszą nam ze źródła jak najzupełniej pewnego, że niemiecki Komitet plebiscytowy, na którego czele stoi znany dr. Urbanek, kazał wydrukować w jednej z hakatystycznych drukarń numer „Grenzzeitung“ i „Katolika“, w obu pismach umieścić artykuły, zachęcając lu polski do głosowania za Niemcami. Numery obu tych pism miały być rozrzucone w setkach tysięcy egzemplarzy po całym G. Śląsku, a zwłaszcza w obwodzie przemysłowym i to w sobotę wieczorem lub w niedzielę rano. Na szczęście stwierdzono fałszerstwo i nakłady zostały skonfiskowane.

Gdyby jednak rąk ludu naszego mimo konfiskaty dojść miała „Grenzztg.“ lub „Katolik“ z artykułami, zachęcającemi do głosowania za Niemcami, prosimy je zniszczyć, bo są to fałszerstwa niemieckie, dokonane w tym celu, aby wywołać zamieszanie wśród ludu polskiego. Żadne z pism polskich nie zachęca do głosowania za Niemcami. Nie zachęca też do tego żadne z wyżej wymienionych pism.

Sfałszowane gazety miały być rozrzucane w sobotę wieczorem, albo w niedzielę rano, ponieważ podstępni Niemcy liczyli, że w sobotę wieczorem lub w niedzielę rano gazety polskie już nie wychodzą i nie będą mogły napiętnować fałszerstw niemiecko-hakatystycznych. Omylili się jednak, bo rzecz wykryła się. Atoli przekonujemy się znowu, jakich łotrostw, szelmowstw i szalbierstw chwytają się Niemcy. Sprawa dla nich stać musi bardzo źle. O tem wszyscy dawno już wiemy, ale dlatego właśnie w niedzielę pospieszmy wszyscy na głosowanie plebiscytu i głosujmy za Polską, żeby zwycięstwo polskie było jak najwspanialsze.

Z kartką wyborczą w ręku: W nich — psubratów!

Komunikaty Komisji Międzysojuszniczej.

Bytom, 18 marca. (Pat.). Komisja Międzysojusznicza w Opolu wydała rozporządzenie, mocą którego publiczność nie będzie mogła skorzystać z telegrafu i z telefonu od soboty dnia 19. marca br. od północy do poniedziałku 21. marca br. do południa. W razie bardzo ważnej i nagłej potrzeby (na wypadek śmierci, ciężkiej choroby, nieszczęścia) należy się zwrócić do kontrolera powiatowego, aby otrzymać pozwolenie na telegrafowanie. Telegramy prasowe muszą być zaopatrzone wizum i mogą być wysłane tylko przez takich korespondentów gazet, którzy udowodnią swoją tożsamość. Wszystkie telegramy prasowe, wysyłane przez biura telegraficzne w powiatach, muszą być zaopatrzone w wizum kontrolera powiatowego. Wyjątkowo tylko w powiecie Opole miasto telegramy prasowe mogą być również wizowane przez szefa biura prasowego Komisji Międzysojuszniczej.

Odezwa Komisji Międzysojuszniczej.

Bytom, 18 marca. (Pat.). Komisja Międzysojusznicza, Rządząca wydała odezwę do mieszkańców G. Śląska, podpisaną przez wszystkich trzech przedstawicieli państw aljanckich. Odezwa nawołuje ludność do zachowania spokoju i porządku podczas głosowania, oraz wzywa każdego do uszanowania swobody drugich przy głosowaniu.

Znaczki plebiscytowe.

Bytom, 18 marca. (Pat.). Z okazji plebiscytu Komisja Międzysojusznicza Rządząca puściła w obieg znaczki pocztowe różnej wartości od 10 fenigów do 1 marki włącznie, noszące napis „Plebiscyt 20. marca 1921“. Znaczki te będą ważne tylko w dniu 20. marca i w tym też jedynie dniu sprzedawane w drobnej ilości dla każdego kupującego.

Uroczyste przemówienie marszałka sejmu z okazji uchwalenia konstytucji.

Warszawa, 18 marca. (Pat.). W podniosłem przemówieniu, jakie wygłosił marszałek Sejmu z okazji uchwalenia konstytucji powiedział między innemi: „W tej uroczystej i radosnej chwili nie wolno nam zapominać o braciach, którzy jeszcze czekać muszą na połączenie z Macierzą a mianowicie o braciach na Śląsku, których los za trzy dni ma się rozstrzygnąć. Ku braciom tym wyciągamy dłoń i wołamy jak w hymnie, który przez sto lat nas krzepił w niewoli: „Ojczyznę, Wolność, racz nam wrócić Panie!“

Warszawa, 18 marca. (Pat.). W piątek, dnia 18. bm. z Warszawy wyjeżdża 11 korespondentów pism polskich na Górny Śląsk na czas plebiscytu.

Uroczystości w Warszawie z okazji uchwalenia konstytucji.

Warszawa, 18 marca. (Pat.). O godz. 10 na ulicy Wiejskiej przed gmachem Sejmu sformował się pochód, na czele którego niesiono sztandar ofiarowany swego czasu przez robotników górnośląskich Sejmowi Rzeszypospolitej Polskiej. Pochód ten skierował się następnie do Katedry św. Jana, gdzie się odbyło uroczyste nabożeństwo, na którem byli obecni przedstawiciele Sejmu, Rządu, władz oraz olbrzymie tłumy publiczności.

Nabożeństwa z okazji plebiscytu.

Warszawa, 18 marca. (Pat.). Dnia 19. bm. w kościołach warszawskich będą odprawione nabożeństwa o pomyślny wynik plebiscytu na Górnym Śląsku.

Powstanie w Rosji.

Kopenhaga, 17 marca. „Nationaltidende“ donosi: Podług doniesień z Moskwy, powstańcy w Kronsztadzie mają w swych rękach przeszło 100 komisarzy sowjeckich. W Rydze i Rywalu wielu rosyjskich emigrantów zgłosiło się na ochotnika z pomocą powstańcom w Kronsztadzie. Prasa moskiewska potwierdza wiadomość, że połączenie komunikacyjne z Syberją już od trzech tygodni przerwane. Na torach kolejowych, prowadzących do Syberji, zostały mosty kolejowe w powietrze wysadzone, telegraficzne połączenia zostały również zniszczone. Wszędzie tworzą się zbrojne oddziały przeciwko bolszewikom. W gubernii smoleńskiej podnosi się wśród chłopów bardzo silny ruch przeciwko rządowi sowjeckiemu.

Takie same wiadomości dochodzą ze Środkowej i Południowej Rosji. W gubernji orelskiej ruch powstańczy przybiera coraz większe rozmiary. Powstańcy zajęli tam już dwa miasta. Oprócz tego zajęte zostały miasta: Mohilow, Podolsk i Jampol. Wszyscy bolszewiccy komisarze w miastach tych zostali zabici. Niemniej i w okolicy Odessy toczą się już od kilku dni bardzo gwałtowne walki. Cały pas nadbrzeżny Odessy znajduje się w rękach powstańców. Cała 51 dywizja czerwona rozproszyła się. Połączenie telegraficzne i kolejowe z Odesą zostało przez powstańców zniszczone.

Kontrola ceł niemieckich.

Paryż, 17 marca. „Echo de Paris“ donosi, że kontrola nad niemiecką granicą cłową przeprowadzona będzie przez oddziały francuskich i belgijskich urzędników, a niemieccy urzędnicy tylko pod pewnemi warunkami zatrzymani będą w służbie. Naczelny dozór nad granicą cłową powierzono Francji.

Paryż, 17 marca. „Echo de Paris“ donosi, że rzeczoznawcy koalicyjni oświadczyli się za rozszerzeniem kontroli na niemieckiej granicy cłowej na przestrzeni 150 kilometrów. Dalsze decyzje należą do kompetencji Rady Najwyższej.

13 wykroczeń niemieckich.

Paryż, 17 marca. „Matin“ donosi, że Międzysojusznicza Komisja w Berlinie przesłała Radzie Koalicyjnej stwierdzenie 13 wykroczeń niemieckich przeciwko Traktatowi wersalskiemu. Sprawa ta jest przedmiotem obrad w Radzie Koalicyjnej.

Luksembursko-francuska konwencja wojskowa.

Karlsruhe, 17 marca. Z Luksemburga donoszą, że Francuzi podjęli fortyfikację Luksemburga na wielkie rozmiary. Francuscy inżynierzy fortyfikują na nowo wszystkie dawniejsze forty. Donoszą dalej, że niebawem pomiędzy Luksemburgiem a Francją zawarta będzie konwencja wojskowa.

Budżet wojskowy w Anglii.

Londyn, 17 marca. Parlament angielski 168 przeciwko 15 głosom odrzucił wniosek opozycji o zmniejszenie budżetu wojskowego. Przyjął zaś rządowy budżet wojskowy.

Rodacy!

Cały świat ma oczy zwrócone na Was i z zapartym oddechem czeka wyników wielkiego głosowania na G. Śląsku.

Gdzie tylko bije serce polskie, czuje ono dzisiaj z nami a w dniu 20. marca duch całego narodu polskiego unosić się będzie nad G. Śląskiem.

W przyszłą niedzielę rozstrzygną się losy G. Śląska, z kartką wyborczą w ręku macie wypowiedzieć, czy chcecie i na przyszłość znosić ciężkie jarzmo niewoli i wyzysku niemieckiego, czy też pragniecie połączyć się na wieki z Macierzą—Polską i na zawsze zapewnić sobie i Waszym potomkom wolność, dobrobyt i szczęście.

Wiemy, że olbrzymia większość mieszkańców G. Śląska dawno powzięła swoje postanowienie. Wiemy, że dzień 20. marca dla ludu polskiego będzie dniem zwycięstwa i wyzwolenia z wiekowej niewoli.

W ostatniej jeszcze chwili zwracamy się do Was, kochane Siostry i kochani Bracia, abyście w tę pamiętną Palmową Niedzielę wszyscy jak jeden mąż spełnili obowiązek względem swych rodzin, swoich dzieci, wnuków i prawnuków, względem G. Śląska i Polski i wszyscy oddali kartkę, na której widnieje napis „Polska—Polen“.

Nie wystarczy oddać samemu kartkę wyborczą, taką, jaką ci oddać nakazuje sumienie polskie, ale każdy z nas ma obowiązek dopilnować, aby krewni, przyjaciele i znajomi poszli na głosowanie i polską oddali kartkę. Naszym obowiązkiem jest dopilnować, żeby wszyscy Górnoślązacy bez wyjątku poszli na te pamiętne wybory i głos za Polską oddali.

Zwycięstwo Polski jest pewne, bo lud polski stoi jak mur w obronie swojej świetlanej przyszłości, nie pozwoli więcej barbarzyńskiemu wrogowi panoszyć się na tej prastarej piastowskiej ziemi. To winni sobie wziąć do serca przedewszystkiem wszyscy ci, którzy uległszy zniemczeniu i zatruwszy swą duszę jadem pruskim, wciąż jeszcze wysługują się odwiecznemu wrogowi ludu śląskiego. W ostatniej chwili wzywamy ich, szczególnie mieszczan i urzędników, aby się opamiętali i stanęli w jednym szeregu z ludem, od którego w przyszłości zależeć będzie ich dobrobyt gospodarczy.

Odzywamy się także do wszystkich tych Górnoślązaków, którzy wziąwszy od Niemców pieniądze, zdradzają swych braci i chcą zaprzedać ich jak Judasz Chrystusa. Opamiętajcie się w ostatniej chwili.

A do wszystkich tych, którzy urodzili się na G. Śląsku i z obcych krajów przybyli teraz do nas, aby wziąć udział w tej wiekopomnej walce o przyszłość G. Śląska, apelujemy, aby przypomnieli sobie wspólność krwi, wspólną naszą nieszczęsną przeszłość i razem z ludem górnośląskim oddali swe głosy za Polską, która jest naszą wspólną Matką i zapewnia nam wolność, szczęście i dobrobyt.

Dołóżmy wszystkich sił, aby dnia 20. marca r. b. lud górnośl. stał się panem na swojej własnej ziemi.

Niemiec jak szatan walczy kłamstwem, przekupstwem i gwałtem. Żadnym środkiem nie gardzi, aby tylko zachować G. Śląsk, który ma płacić za niego setki miliardów, jako pokutę za jego barbarzyństwa wojenne. W ostatniej chwili rozpuszczać będzie niestworzone kłamstwa, aby zohydzić lud górnośląski, podkopać znaczenie Polski i zachwiać wiarę w Nią ludu naszego. Nie wierzcie temu, co mówią agitatorzy niemieccy, nikczemne ich piśmidła i kłamliwe odezwy.

Za Niemcami na G. Śląsku walczą barbarzyński rząd prusko-niemiecki, wyzyskujący nas dotąd kapitaliści i junkrzy niemieccy, nasłani tu dla ciemiężenia naszego urzędnicy z Niemiec i zgraja zbrodniarzy, którą na czas plebiscytu tu do nas nasłano. Za Polską oświadcza się lud bez względu na język, wiarę i pochodzenie, chłop, robotnik i ich synowie, którzy do innych warstw należą. I ten lud górnośląski odniesie tryumf niebywały. Zwycięstwo jego zadziwi świat cały. W najbliższą niedzielę padną nareszcie nasze kajdany, wstąpimy do raju wolności, a w całej Polsce i ze wszystkich serc polskich wyrwie się olbrzymi okrzyk radości: „Niech żyje wolny G. Śląsk w połączeniu z niepodległą ludową Rzeczpospolitą Polską!

Bytom, dnia 15. marca 1921.

Polski Komisarjat Plebiscytowy
Wojciech Korfanty.

Narodowa Partia Robotnicza
Franciszek Roguszczak.

Chrześcijańskie Ziedn. Ludowe na Śląsk
Dr. Feliks Biały.

Polska Partja Socjalistyczna
Józef Biniszkiewicz.

Śląska Partja Ludowa
Feliks Kupilas.

Rodacy! Rodaczki!

Zbliża się godzina, w której Ty, ludu Górnośląski, masz zrzucić z siebie odwieczne kajdany niewoli i połączyć się nareszcie z prastarą Macierzą Polską.

Nadchodzi dzień 20-go marca, który ma być dniem porachunku z wrogami Twojemi za wyrządzane ci przez tak długie wieki krzywdy.

Wrogowie nasi drżą przed owym dniem porachunku!

Dokładają wszelkich sił, by nam zwycięztwo uniemożliwić. A kłamstwo, obłuda i podstęp, to ich broń!

Jako ostatni postęp niemiecki

to fałszywe kartki polskie

wciskane ludowi naszemu, wysyłane pocztą, lub przez specjalnych łazęgów.

Dlatego zwracamy się jeszcze w ostatniej godzinie do wszystkich zorganizowanych członków towarzystw z prośbą, by pouczali o tem niezorganizowanych Polaków.

Ważne kartki

są jedynie te, które dostarczają Polskie Komitety Plebiscytowe i które otrzymują głosujący w lokalach wyborczych.

Są one czysto białe i noszą napis:

Polska — Polen

Kartki dostarczane z jakiejbądźkolwiek innej strony, a noszące inny napis n. p. **Polen — Polska**, lub mające inny kolor i format są

nieważne.

Są one sfabrykowane w tym złośliwym celu, by pomiędzy ludnością wywołać zamieszanie i spowodować uszczerbek głosów naszych, gdyż Koalicja kartek tych nie uzna. Dlatego wołamy:

Baczność przed oszustami!

Podpisy:

Tow. „Sokół". — Tow. śpiewu. — Tow. Dobroczynności Tow. Polskiego Czerwonego Krzyża. — Tow. Harcerskie. — Tow. Klubów Sportowych i Wycieczkowych. Tow. Przemysłowo-Handlowe. — Tow Urzędników Administracynych. — Tow. Urzędników Pocztowych. Tow. Urzędników Kolejowych. — Tow. Urzędników Tramwajowych. — Tow. akuszerek polskich. Tow. Młodzieży polskiej. — Tow. Czytelni Ludowej. Tow. św. Jacka i Oświatowych. — Tow. Rolnicze.

Cuchnące bagno niemieckie.

Mamy tu na G. Śląsku „wielki" organ małej partii, który, strojąc się w piórka demokratyzmu i wciskając się pod tą maską do domów robotniczych, łarza się w tej samej kałuży cuchnącej korupcji, co inne niemieckie gazety „plebiscytowe". Mamy na myśli „Volkswille", organ niemieckich „Schneidemannów" na G. Śląsku. W świecie cywilizowanym bywa tak, że partje muszą się same troszczyć o utrzymanie swego organu. Tu jest atoli inaczej. „Potężna" partja Scheidemanówców pozbywa się tych kłopotów w bardzo łatwy sposób: Otóż rząd niemiecki sypnął kilka miljonków, sprowadzono za te pieniądze nowe maszyny drukarskie, i „robota" idzie; ale nie dosyć na tem: Ponieważ dla „wielkiego" organu jest potrzebny wielki nakład, zużywa się codziennie na koszt rządu kilka wałów papieru i rozwozi się drukowaną bibułę na automobilach ciężarowych po G. Śląsku, oczywiście darmo.

Mamy tu także wielką spółkę niemiecką pod firmą: Deutsche Einheitsfront. Do spółki tej należą kapitaliści i socjaliści niemieccy, centrowcy i liberałowie, demokraci i konserwatyści, chrześćjanie i żydzi: Plajta tej spółki jest nieuniknioną, i nastąpi napewno w dniu 20. marca. Niedawno temu atoli nie można było początkującego się „krachu" przed publicznością ukryć. Widocznie strumień banknotów, płynący w kierunku Scheidemanówców, nie był dość obfity, widocznie rząd niemiecki faworyzował zanadto spółkowców z monoklem i „hakenkreuzem", bo „Volkswille" zaczął krzyczeć gwałtu, zarzucając innym spółkowcom — korupcję. Na to mu atoli interesowani spółkowcy odpowiedzieli: „Co się drzesz, bękarcie? Czyś nie dostał nowej drukarni za kilka miljonów? Czy nie dostawasz dalszych subwencji? I zrobiła się znów cisza. Plajta została do 20. marca zażegnana.

Choć wróble na dachach o tem gwizdały, skąd biedny dotąd „Volkswille" tak nagle porósł w pierze, jest to bardzo wiele warte, że potwierdzili nam to jego „landsmani". Mamy zatem tę pewność, że z tych samych funduszy, z których płaci się sprowadzoną na Śląsk w zbrodniczych zamiarach broń niemiecką, z tych samych funduszy, z których opłaca się stosstrupplerów, szpieli i prowokatorów, bywa też utrzymywany „Volkswille", organ „socjalistyczny".

Za pieniądze trzeba oczywiście coś robić. I „Volkswille' robi, nie ma co mówić. Nawet „Morgenposty", i „Katowicerki" mu nie dorównują. Gdy jedzie automobil naładowany tą bibułą, trudno rozróżnić, co bardziej śmierdzi, czy wychodzący tyłem dym spalonego benzolu, czy też treść transportowanej bibuły. Początkowo używano koni do przewożenia tej bibuły. Okazało się atoli, że wychodzący z niej jadowity odór jest tak silny, że konie zaczęły zdychać. Trzeba zatem było zużyć do tej roboty nieczułe na taki odór motory.

Dotychczas nie reagowaliśmy na tę cuchnącą powódź, gdyż przed zarazą każdy ucieka Ze względu na dobro ogólne jest atoli potrzebne przestrzedz przed tą zarazą, dlatego musimy coć na kilka szczegółów zwrócić uwagę.

W nr. 61 z d. 13. marca stara się „Volkswillle" robotnikowi górnośląskimu przedstawić, że Polska to piekło, a Niemcy to raj. Czytamy tam p. i.: „Dla chwały i sakiewki wierzycieli caryzmu musieli polscy robotnicy krwawić i umierać na pobojowisku .... Nie z innych powodów ma G. Śląsk zostać polskim, gdyż Polska zobowiązała się do przejęcia długów rosyjskich, jeżeli G. Śląsk przyjdzie do Polski". Pytamy: kiedy, gdzie i wobec kogo zobowiązała się Polska do przejęcia długów rosyjskich? A za czyją sławę i za czyją portmonetkę musieli żołnierze niemieccy krew przelewać? W czyjem interesie była prowadzona zbrodnicza wojna, którą Scheidemanowcy z całych sił popierali? Czy zaś „Volkswille" nie wie o tem, że prawdziwi demokraci uważają bolszewizm, z którym Polska walczyła, za niemniej despotyczny, jak nim był caryzm?

Czytamy dalej: „„Oni (wyborcy Red. Polaka) słyszą okrzyki śmiertelne siedmnastu niezależnych socjalistów, którzy latem zostali w polskiem mieście Toruniu rozstrzelani za to, że myśleli i czuli po socjalistycznemu. Słyszą okrzyki śmiertelne biednych polskich żydów......"

Pytamy znowu: Co to byli za niezależni socjaliści, których w Toruniu rozstrzelano? Jak się nazywali, skąd się ta mwzięli, kto wydał na nich wyrok śmierci? A okrzyki biednych żydów polskich? Aj waj! Jeżeli was panowie Scheidemanowcy te dwa obcięte kołtuny żydowskie tak rozrzewniają: Czyż przebrzmiały Wam już w uszach śmiertelne okrzyki biednych Górnoślązaków, mordowanych przez satrapów waszego genosy Hörsinga? Czyż nie widzicie do dziś dnia płynących łez biednych wdów, matek i sierot po ofiarach zbrodni Hörsingowskich? Czyż nie wiecie o tem, że tylko oficerowie koalicji przeszkodzili waszym żołdakom w mordowaniu bezbronnych kobiet i dzieci górnośląskich? Lud górnośląski to wszystko pamięta i da wam wkrótce zasłużoną zapłatę.

„Volkswille" rozczula się dalej nad kolejarzami polskimi, którzy rzekomo z głodu i nędzy zastrejkowali, i że strejk ten został zduszony. Otóż pamiętajcie panowie, że robotnik polski nie da się przekupić markami niemieckiemi, tak jak nie dał się przekupić złotem bolszewickiem. Markami niemieckiemi można wprawdzie przekupić różne podłe kreatury, które na G. Śląsku robią niemiecki plebiscyt. Ale robotnik polski jest zdrowy w swoich zasadach i nie robi strejku za marki niemieckie lub złoto bolszewickie.

„W Niemczech jest ośmiogodzinny dzień pracy, jest prawo o radach załogowych, jest równe i tajne prawo wyborcze, dla mężczyzn i kobiet od 20 roku życia...... A co jest w Polsce? Jedynie prawo dla mężczyzn od 20-go roku życia; być w koszarach „drylowany" i na popbojowisku zastrzelony". To ma być największa kolubryna jaką „Volkswille" ogłasza. Jakiś osieł przypuszcza, że może światu zaimponować, jeżeli będzie udawał, że nie wie o tem, iż w Polsce jest ustawą zaprowadzony 46 godz. tydzień pracy (a więc 2 godziny mniej pracy niż w Niemczech), że w Polsce też mają mężczyźni i kobiety od 20-go roku życia tajne i równe prawo głosowania, i że są tam interesy robotników lepiej zaopatrzone aniż przez niemiecki „Betriebsrätegesetz". A koszary i dryl? Moj Boże! Bandyta, któremu policja wytrąciła z ręki rewolwer, zaczyna udawać cnotliwego człowieka, a równocześnie szuka po kieszeniach za sztyletem. Czyż to koalicja ma mało kłopotów, żeby wymusić na Niemcach przewidziane w Traktacie Wersalskim rozbrojenie? Czyż to Hörsing nie pokazał, jak się urządza pobojowiska? Czyż to wynalazcy „szlachetnej" broni we formie gazów trujących nie chą przy pomocy tejże broni przeprowadzać plebiscytu?

Istnieją dwie rzeczy, które mogą Europę pogrążyć w cuchnącej kałuży korupcji, niemoralności i zbrodni. Są to rubel bolszewicki i marka niemiecka. Z rublem bolszewickim radzi sobie Polska jak może. Od nas zaś zależy, kochani Górnoślązacy, żebyście unicestwili zgubny wpływ marki niemieckiej. Zakopujcie takie przekupione piśmidła, jak „Volkswille" głęboko w gnoju, aby nie zanieczyszczały górnośląskiego powietrza. Tym zaś, co za niemieckie fundusze korupcyjne chcą robić na Śląsku niemiecki plebiscyt, dajcie w dniu 20. marca taką odprawę, żeby im na zawsze odechciało zanieczyszczać nasz polski Górny Śląsk.

Bóg stworzył nas Ślązaków Polakami, a na znak tego dał nam mowę polską. A więc wola to Boska, byśmy pozostali Polakami i z Polakami się łączyli. Niemczenie tedy, jest przeciwne woli Boskiej.

Pouczenie dla głosujących.

1. Każda gmina, każdy większy obszar dworski głosuje osobno, może być w nich jeden albo więcej lokali do głosowania. Gdzie znajdują się lokale i w którym kto głosuje, będzie ogłoszone w gazetach i plakatami.

2. Dowiedz się zaraz, gdzie głosujesz, w którym lokalu, w której ulicy, w której sali. Zapisz to sobie dobrze lub zapamiętaj!

3. Idź na głosowanie jaknajwcześniej, nie odkładaj na ostatnią chwilę Zabierz ze sobą do głosowania czerwoną legitymację, jeżeli należysz do kategorji A, to znaczy jeżeli jesteś urodzonym Górnoślązakiem i tutaj stale mieszkasz.

Jeżeli jesteś emigrantem, zabierz ze sobą wykaz głosowania z fotografją! Jeżeli należysz do kategorji C, zabierz ze sobą zieloną legitymację i legitymację wyborczą!

Pamiętaj o tem, że bez tych dokumentów nie będziesz dopuszczony do głosowania.

4. Jeżeli papiery twoje i dokumenty nie są w porządku, idź w piątek lub w sobotę do komitetu parytetycznego twojej gminy i zażądaj poprawienia ich. Tak samo jeżeli jeszcze nie otrzymałeś czerwonej legitymacji, lub legitymacji wyborczej, o ile należysz do kategorji B lub C, idź do Komitetu Parytetycznego i zażądaj jej. Gdyby ci odmówiono, idź zaraz do Polskiego Doradcy przy kontrolerze, który urzęduje w mieście powiatowem.

5. Głosowanie odbywą się zapomocą kartek z napisem „Polska Polen". Kartki te są z białego papieru i drukowane. Nie wolno na nich nic dopisywać, ani też rysować, powinne być całe, nie zniszczone, nie zbrudzone. Uważaj, żeby napis na kartce był **Polska—Polen**. **Inne kartki** np. „**Polen—Polska**" **są nieważne, rozdają je Niemcy, aby was w błąd wprowadzić.**

6. Kartkę taką z napisem „**Polska—Polen**" dostałeś lub możesz dostać u polskiego męża zaufania. Włóż ją idąc do głosowania do kieszeni, lub książki do nabożeństwa. Gdy wejdziesz do sali głosowania, czekaj cierpliwie na twą kolej. Potem gdy zbliżysz się do stołu, przewodniczący da ci kopertę urzędową z pieczątką Koalicji i dwie kartki, jedną za Polską, drugą za Niemcami. Weź to i wejdź do budki.

7) W budce nie może cię nikt widzieć, nie wolno tam nikomu być prócz ciebie, gdyby tam ktoś za tobą wszedł, wróć na salę i powiedź o tem głośno przewodniczącemu. W budce popatrz najpierw czy koperta jest całkiem pusta, włóż do koperty kartkę z napisem „Polska—Polen", najlepiej tę, którą ze sobą z domu przyniosłeś, kartkę z napisem „Deutschland—Niemcy" potargaj i zniszcz.

8. Wyjdź następnie z budki, wróć do przewodniczącego i włóż kopertę z kartką do urny! Pamiętaj o tem, że wolno do koperty włożyć tylko jedną kartkę, jeżeli byś włożył kilka takich samych, to tylko jedna będzie liczona. Jeżelibyś włożył przez pomyłkę dwie różne kartki, będzie głos twój unieważniony. Uważaj więc, aby koperta była pusta, i abyś włożył do niej kartkę z napisem „Polska—Polen".

9. Nikomu nie wolno zaglądać do tej koperty, którą ty do urny wrzucasz. Nie wolno też nikomu tej koperty ci odbierać. Sam masz ją włożyć do urny.

10. Po głosowaniu otrzymasz papiery twoje z powrotem, z umieszczoną na nich pieczęcią, na znak że już głos oddałeś.

11. Ślepi, nie umiejący czytać i pisać i bardzo ciężko chorzy, lub starzy, mogą zjawić się w lokalu wyborczym w towarzystwie osoby, do której mają zaufanie. Ta osoba ma prawo też wejść razem z nimi do budki.

12. Trzymaj się ściśle tych wskazówek. Gdyby ci mówiono, że masz inaczej postępować, nie wierz im, bo to pewnie płatni zwolennicy Niemców.

Dlaczego Górny Śląsk musi należeć do Polski?

Tak jak cały naród polski, wierzę, że Górny Śląsk będzie nasz, bo musi do Polski należeć.

Odebranie Polsce Górnego Śląska byłoby przekreśleniem wszelkich zdobyczy kulturalnych wojny światowej, byłoby najjaskrawszem pogwałceniem usankcjonowanej traktatem wersalskim idei samostanowienia narodów. Budowa pokoju światowego na zasadzie wolności narodów nie mogłaby być dokonaną, gdyby Górny Śląsk przypadł Niemcom Sprawa Górnego Śląska to sprawa nie tylko Polski i Niemiec, a decyzja, jaka w tej sprawie zapadnie, to nie rozstrzygnięcie tylko sporu granicznego między temi dwoma państwami. Walka nieorężna o Górny Śląsk, to ciąg dalszy wielkich zmagań orężnych wojny światowej. Na polu wojny wielkie mocarstwa zachodnie zwyciężyły przewagą walorów materjalnych, uruchomionych śmiałym i bohaterskim zapałem ich ludów. Moralnie zwyciężą wtedy, gdy potrafią stosunki międzynarodowe oprzeć na zasadzie prawa i wolności narodów w przeciwieństwie do pruskiej zasady siły i brutalnej materjalnej przewagi.

Punkty Wilsona to sukces Koalicji na polu walki moralnej z ideą niewoli narodów.

Górny Śląsk to moralne Verdun Koalicji. Do walki o tę twierdzę Niemcy powołały swe wszystkie rezerwy moralne i duchowe. Cały świat ducha patrzy na losy Górnego Śląska, tak jak patrzył na losy bohaterskiego miasta francuskiego I tak jak każdy, kto wierzy w ludzkość, wierzył że Verdun nie padnie, tak musi wierzyć, że nie padnie i nasz Górny Śląsk i musi do Polski należeć.

Aleksy Rzewski.
prezydent miasta Łodzi.

Kroszonka teutońska.

(Na Wielkanoc — papiery i bezrobocie. — Urzędowa odpowiedź mimowolna na odezwę przedstawicieli wielkiego przemysłu).

Wiemy, że robotnicy nasi uświadomieni, widząc podpisy różnych swoich „ulubieńców" pod znaną odezwą wielkiego przemysłu do głosowania za Niemcami, uśmiechnęli się tylko znacząco. Zwróciliśmy też już uwagę na to, jak wywody tych panów teraźniejsze sprzeczne są z dawniejszymi, kiedy to twierdzili jeszcze: Ohne das oestliche Absatzgebiet (Polen) geht die oberschlesische Industrie ihrem Untergang entgegen".

I dziś twierdzą to samo! Ale — po cichu, między sobą. Dla was mają szumne odezwy „za Niemcami", jak zaś owe złotodajne stosunki handlowe z Niemcami wyglądają naprawdę, oto nowy dowód poniższy. Stanowi go mianowicie pewien list tajny, którego tłómaczenie brzmi:

Prowincjalne wskazywanie pracy. G. Śląsk.

Król. Huta G. Śl., 4. 3. 1921.

Liczyć się należy z tem, że po odgłosowaniu nastąpi na G. Śląsku większe bezrobocie, ponieważ przemysł rozpuści wtedy pewną liczbę sił, które zatrzymuje teraz jeszcze, aby aż do głosowania mieć spokój. Przemysł jest do tego w pewnym rozmiarze **wręcz zmuszony, ponieważ zamówienia w poszczególnych gałęziach przemysłu zupełnie nie dopisują (voellig ausbleiben!)** teraz. Bezrobocie to po głosowaniu może stanowić niebezpieczeństwo, będąc korzystną glebą żywotną dla żywiołów, żądnych puczów. Dlatego konieczna zwalczać je. Konieczność tę uznały doszczętnie wszelkie czynniki, urzędowe i prywatne, z którymi obradowałem nad tą sprawą, mianowicie pan starosta krajowy, naczelna prezydentura, rejencja opolska, dyrekcja w Katowicach i kierownictwo Tow. górniczo-hutniczego. Przewodniczący T-wa. górniczo-hutniczego, pan tajny radca Williger z Katowic, przyrzekł wprawdzie, że w kołach wielkiego przemysłu zabiegać będzie, ażeby rozpuszczania robotników unikano najmożliwiej także w czasie po głosowaniu. Bądź co bądź liczyć się trzeba z brakiem pracy dla kilku tysięcy robotników.

Przewodniczący
(podp.) Werner, burmistrz,
równocześnie z polecenia p. starosty krajowego.

Tyle list. Ładne to jajko wielkanocne uwarzyli nam teutoni, co? Zatem robotnicy! Wiecie, co Was czeka po głosowaniu! Bezrobocie! A czemu? Bo Niemcy tak kochają Górny Śląsk, że nie mogą żyć bezeń, ale — roboty mu dać nie chcą! A choćby i chcieli — nie mają za co; skoro zaś już tyle nachwalili się, że mają najidealniejsze porządki, więc nie trza im wydatków na — zbytki, których swoją drogą zakazuje im Koalicja na conajmniej 42 lata!

Czy tak długo chcecie czekać za robotą? Cóż tedy począć?

Wiecie, że Polsce brak kolei żelaznych, mostów, kolejek itd. Toć sami hakatyści natrząsali się dość z tego, po swojemu. Tem wyśmiewaniem poświadczyli jednak tylko, że jedynie Polska większemi i to stałemi zamówieniami zdoła podtrzymać przemysł wielki na Górnym Śląsku i dać Wam zajęcie temsamem. A uczyni to niezwłocznie, skoro tylko upewni się, że Górny Śląsk stał się znów jej nierozłączną dzielnicą.

Podajcie list powyższy do przeczytania wszystkim towarzyszom pracy, niechaj przekonają się naocznie, że od Niemiec doczekają się, i to natychmiast, — bezrobocia! A wtedy chyba wszyscy, jak jeden mąż pójdziecie do urny z kartkami

„za Polską!"

Przegląd polityczny.

Strejk powszechny w Niemczech?

Rząd niemiecki zaprosił przedstawicieli stronnictw na konferencję celem odroczenia grożącego strejku generalnego. Strejk taki może się fatalnie odbić na plebiscycie górnośląskim.

Strejk zapowiedziany był na 18-ty marca. Tymczasem różne demonstracje i starcia z policją na porządku dziennym. Odczekamy, co rząd wskórał swojemi obiecankami.

Nowy pucz w Niemczech.

„Leipziger Volkszeitung" zamieszcza szereg dokumentów, udowadniających, że niemieccy nacjonaliści planują nowy pucz na wzór puczu Kappa. Saski Komisarz dla porządku publicznego (Staatskommissar fuer oeffentliche Ordnung) oświadczył, że dokumenty te są prawdziwe.

Wykręcają się.

O urzędowych wieściach polskich dotyczących gromadzenia wojsk niemieckich wzdłuż całej granicy polskiej twierdzi rząd niemiecki, że są bezpodstawne, czego dowodem, że międzysojusznicze Komisje kontrolne nie podniosły dotąd żadnego zarzutu w tym względzie.

Ile jednak sprawozdań wysłano do Paryża itd., o tem chyba Berlinowi nie będą opowiadały; dowie się o tem, gdy otrzyma nowe ultimatum.

Sprawa rozbrojenia w Niemczech.

Monachium, 16 marca. (Pat.). Projekt ustawy wypracowanej przez berliński rząd rzeszy o natychmiastowem rozwiązaniu straży mieszkańców (einwohnerwehry) wywołał w tutejszej prasie mieszczańskiej i wśród stronnictw mieszczańskich wielkie wzburzenie. Bawarska partja ludowa doniosła rządowi Rzeszy, że jeżeli rząd będzie podtrzymywał ten projekt, wówczas przejdzie ona do opozycji.

Nowe podatki w Niemczech

Na posiedzeniu Komisji dla spraw zagranicznych parlamentu niemieckiego oświadczył przedstawiciel Rządu, że ustanowienie granicy celnej przez Koalicję nad Renem sprowadzi ubytek podatków 35%. Ubytek ten będzie musiał być pokryty przez nowe podatki, nałożone na resztę obywateli.

Granica niemiecko-holenderska pilnowana przez Francuzów.

Akwizgran, 16 marca. Straż graniczną na okupowanych obszarach przy granicy niemiecko-holenderskiej przejęły teraz wojska francuskie. Kontrola paszportów jest bardzo ścisła. Francuskie posterunki graniczne otrzymały nakaz ścisłego pilnowania granicy. Wiadomo, że w Holandji znajdują się Hohenzollernowie, o których kilkakrotnie już donoszono, że zamierzają uciec z Holandji i dostać się do Niemiec. Prawdopodobnie z tego powodu straż na granicy przejęły wojska francuskie.

Wielkich złodziei puszczają w Niemczech na wolność.

Berlin, 16 marca. W Berlinie toczy się proces przeciwko kapitanowi Kesselowi, który po znanym zamachu Kappa kazał zastrzelić bez wyroku 24 ludzi. Morderstwa tego kazał dokonać z rozkazu pułkownika Marloha, któremu pozwolono następnie uciec zagranicę. Kapitan Kessel zeznał teraz przed sądem, że wpływali na niego były minister „reichswehry", Noske, minister dr. Weissmann i prezydent policji berlińskiej Ernst, żeby kazał strzelać do ludzi i następnie ułatwił ucieczkę Marlohowi. Rewelacje Kessela sprawiły wielkie wrażenie, bo właściwie trzej wyżej wymienieni zbrodniarze powinni być posadzeni na ławę oskarżonych, ale w Niemczech wielkich złodziejów i zbrodniarzy puszcza się na wolną stopę. Tak było dawniej za rządów Hohenzollernów, tak jest i dzisiaj.

Zaburzenia w Rosji.

Helsingfors, 16 marca. (Pat.). W nocy, dnia 12 na 13 bm. baterje bolszewickie ustawione na wybrzeżu rozpoczęły ogień na Kronsztad. Na ogień ten odpowiedziano z Kronsztadu. Bolszewicy skoncentrowali swoje siły na południe i południowy zachód od Petersburga. Stolica jest zamknięta przez podwójny kordon wojska. Wiele ciężkich dział ustawiono naokoło miasta podczas gdy baterje polowe stoją na przedmieściach. Siły wojsk czerwonych skoncentrowanych w Petersburgu i okolicy wynoszą 60 000. Z drugiej zaś strony oddziały antybolszewickie kapitana Orłowa operujące w gubernii krymskiej przedsięwzięły 8 marca śmiały napad na Jautę, gdzie rozstrzelano wielką ilość bolszewików. Oddziały kapitana Orłowa składają się z byłych żołnierzy Wrangla. Wszelkie usiłowania bolszewików odparcia tych oddziałów spełzły na niczem.

Stan oblężenia w Rumunji na granicy bułgarskiej.

Paryż, 16 marca. Dzienniki francuskie donoszą, że rząd rumuński ogłosił stan oblężenia przy granicy bułgarskiej.

Po śmierci króla Nikity.

San Remo, 16 marca. Królowa Milena, wdowa po zmarłym królu Nikicie objęła tymczasową rejencję i wydała do narodu czarnogórskiego odezwę, w której oświadcza, że bronić zawsze będzie praw Czarnogóry.

Nie ochronili zbóje zbója.

Wielki wezyr Talaat Pasza, wielki zarazem przyjaciel Niemców, zbiegł do Berlina, ujrzawszy nazwisko swe na liście zbrodniarzy wojennych. Tutaj jednak dosięgła go ręka mściwa studenta armeńskiego Salomona Teiliriana, którego rodzice padli z rąk siepaczy tureckich, gdy ci na rozkaz krzyżaków i Talaat Paszy wycinali w pień dziesiątki tysięcy Armeńczyków.

Cześć mowie naszej!

Do protestu w sprawie tak zwanego „wasserpolnisch", wystosowanego przez przedstawicieli kół uczonych, przyłączamy się także i my, masy ludu roboczego, i oświadczamy, iż wszyscy jesteśmy święcie przekonani, że mowa nasza ojczysta — była — jest — i zostanie mową rdzennie polską. Tak jest i nie inaczej, i prawdy tej nie zmienią żadne paragrafy opolskich „regierunków" ani ministrów niemieckich. Wszelkie inne bajdurzenia agitatorów niemieckich na temat „wasserpolnich" nie brał lud górnośląski nigdy na serjo. Dowodem tego jest ogólnie znana piosneczka, w której lud nasz słusznie śpiewa:

„Zowią ci nas Niemcy" wasserpolakami".
Ale chwała Bogu tak źle nie jest z nami.
„Wasser" — wnet odpłynie z partją Urbankową
A „polnisch" zostanie wiecznie naszą mową!

Jan Nadzieja z Doroty.

Kronika.

Przyjazd dziennikarzy i polityków koalicyjnych na Górny Śląsk.

Dowodem zainteresowania całego świata cywilizowanego sprawą plebiscytu górnośląskiego jest masowy obecny przyjazd dziennikarzy koalicyjnych. Na G. Śląsku bawią obecnie przedstawiciele dzienników paryskich „Matin", „Figaro", „Le Petit Journal", „Intransigeant", „Petit Parisien", „Depeche de Toulouse", amerykańskich „Chicago Tribune", londyńskich i włoskich.

Kłamstwa niemieckie.

Niemcy rozrzucają między ludność górnośląską odezwę z podpisami dwóch rzekomych polskich oficerów 20. pułku piechoty Jana Padworskiego, podporucznika, i Stanisława Rosenberga, podporuczn. Zasięgnięte u władz miarodajnych informacje, stwierdzają, że officerowie takiego nazwiska wogóle nie s aczłonkami armji polskiej. Mamy więc do czynienia ze zwykłem krzyżackiem oszustwem.

Na 17. marca zapowiedziano przyjazd na Górny Śląsk deputowanych do parlamentu francuskiego dla zbadania stosunków w naszym kraju. Czasopisma niemieckie donoszą na to, że rząd francuski nie zezwolił na wyjazd ich za paszportami zwykłymi. — Zobaczymy.

Katowice. W wydaniu czwartkowem „Polaka" zakradła się pomyłka; mianowicie w odezwie na stronie 1-szej ma oczywiście brzmieć podpis Zw. Metalowców Z. Z. P. Ignacy Sikora.

— (Szpieg i renegat). Znany nam wszystkim na G. Śląsku **Alojzy Pronobis** wydał broszurkę podpisaną literami A. P., a noszącą tytuł „Nasz Górny Śląsk! Nasze ostatnie słowo!" W broszurce tej szkaluje i oczernia Polskę, potępia sierpniowe powstanie polskie, podjęte w celach samoobrony, nazywa je głupstwem szalonem, uniewinnia i usprawiedliwia Niemców, i wreszcie zachęca do głosowania za Niemcami w dniu plebiscytu.

Za wiele honoru i zaszczytu zrobilibyśmy p. Pronobisowi, gdybyśmy paszkwile jiego mieli obszernie się zajmować. Renegat zawsze budzi wstręt i obrzydzenie, a rychlej czy później nawe u obcych idzie w pogardę. Pronobis był dawniej Autonomistą na Górnym Śląsku, wyjechał następnie na Dolny Śląsk, a teraz otrzymawszy od dr. Urbanka i Łukaszka 300,000 mk., za judaszowskie te srebrniki agituje znów na G. Śląsku za Niemcami. — W piec z jego wstrętnemi broszurkami, bo na co innego nie zasługują.

— „Komitadżi przed Miymcy", tj. 4 chłystków z opaskami „Comitatu za Niemcamy" udawało w środę w nocy na dworcu kozy Urbankowe, becząc, zdaje się nieco po pijanemu, zakazane „uebe-e-er alle-es", a potem, po namyśle „Wacht am Rhein", kończąc: „Die Pouler lassen wir nicht rein". Zamilkli jednak na widok kilku mundurów. Zapewne przypomniało się im, że straż nad Renem pełnią obecnie Anglicy, Belgowie, no i zbici już ekstrablatami krzyżackiemi na miazgę Francuzi.

— Samojazdy rewiduje się obecnie na wszystkich drogach, przeszukując je za bronią i badając ściśle wyświadczenia jadących. Jedno auto wraz z jadącymi zabrano w drodze ku Hucie Laury, ponieważ żaden z nich nie miał legitymacji.

— Osobne znaczki pocztowe na 20-ty marca wyda Komisja Mdzs., w cenie od 10 fen. do 1 mk. Wydawane będą tylko w niedzielę 20 bm., i to w mniejszych ilościach.

Pszczyna. (Krzyżackie sztuczki). Donoszą nam z powiatu pszczyńskiego, że Niemcy rozrzucają sfałszowane numery pism polskich, zarówno górnośląskich („Kurjer Śląski", „Katolik"), jak i wychodzącym w Polsce („Ill. Kurjer Codzienny" w Krakowie). Numery te zupełnie sfałszowane przez Niemców, zawierają wiadomości o rzekomych stosunkach w Polsce i różne kłamstwa. Zwracamy uwagę rodaków na ten nieuczciwy sposób niemieckiej propagandy. Kto chce się przekonać o fałszerstwach niemieckich, niech sobie kupi prawdziwy numer tych gazet, a dowie się o prawdzie.

Łaziska, pow. strzelecki. (Fiasko wiecu niemieckiego). Zeszłej niedzieli zwołali hajmattrojerzy wiec w Łaziskach. Ponieważ jednak w tej wsi hajmattrojerów niema, przeto sprowadzili stosstrupplerów z sąsiedniej wsi Piotrogród. Piotrogród jest wsią niemiecką, zamieszkałą przez Husytów. Piotrogrodzianie przyszli uzbrojeni pod osłoną niemieckich urzędników policji plebiscytowej! Wiec jednak się im nie udał. Zgromadzili się na sali mieszkańcy, kobiety, gospodarze i dzieci i przepędzono stosstrupplerów. Szczególnie w popłochu uciekali stosstrupplerzy przed 8 tutejszymi Sokołami. Podkreślić też należy postawę tutejszych kobiet, które również przyczyniły się do przepędzenia stosstrupplerów. Niemiecka policja próbowała ratować sytuację, grożąc pistoletami. Ale i ona, widząc zdecydowaną postawę naszej ludności, opuściła wioskę. Nieudały wiec hajmattrojów zakończono odśpiewaniem polskich pieśni.

Tarn. Góry. (Paszoł!) Komisarz policji Piontek został zawieszony w urzędzie.

Weimar. Po wczorajszych zaburzeniach powtórzyły się w dniu dzisiejszym znowu wielkie rozruchy przeciw obecnym zamiarom i wojennym rządu, w nowym podatku i zniesieniu 8-godzinnego dnia pracy. Przed ratuszem przyszło znowu do starć z wojskiem, które przyniosły ofiary w zabitych i rannych. Liczba ofiar dotychczas nie znana.

Za redakcję odpowiada Stanisław Kosicki w Zabrzu. — Nakładem Spółki Wydawniczej „Polak" w Katowicach. — Czcionkami i drukiem Narodowej Partji Robotniczej w Katowicach.

Oświadczenie

górnośl. wielkiego przemysłu.

Górnośląskie hakatystyczne pisma ogłosiły w ostatnich dniach metrowe oświadczenia „przemysłu węglowego“, które mijają się zupełnie z prawdą. Dwa tuziny przybyszów z „Vaterlandu“, z których jeden tylko jest Górnoślązakiem, a dwuch czy trzech katolikami, ma czelność występować w roli obrońców górnośląskiego ludu! Nie dość na tem, że ci przybysze zabierają Górnoślązakom najlepsze stanowiska, że przy pomocy żandarma pruskiego wysysają ostatnią kroplę krwi z górnośląskiego robotnika i urzędnika, to jeszcze chcieliby w obecnej chwili głosowania ludowego zteroryzować lud śląski, aby i nadal pozostał powolnym narzędziem w ich ręku.

Daremny trud i wysiłek!

My pracownicy fizyczni i umysłowi, krew z krwi i kość z kości ludu górnośląskiego,

My, którzyśmy własną inteligencją i trudem stworzyli cały bogaty przemysł górnośląski,

My, synowie górnośląskiego ludu, który jest jedynym prawowitym właścicielem wszystkich bogactw Górnego Śląska,

oświadczamy uroczyście,

świadomi pełnej odpowiedzialności wobec naszych rodzin i wszystkich przyszłych pokoleń:

że Górny Śląsk w razie przyłączenia do Niemiec, wydanym będzie na pewną śmierć gospodarczą;

że w razie przyłączenia Górnego Śląska do Niemiec wyparłyby nas z ziemi ojczystej niemieckie masy bezrobotnych, liczących dziś już na miliony robotników i urzędników;

że musielibyśmy wszyscy pójść na obczyznę, jako żebracy i ostatni nędzarze-emigranci;

że oddalibyśmy dzieci i wnuki nasze na pastwę hakatystycznej trucizny i zarazy;

że uważanoby nas w przyszłości już nie za obywateli drugiej klasy, lecz wprost za bydło robocze.

Dlatego w dniu 20. marca

głosują właściwi i prawowici reprezentanci przemysłu górnośląskiego

t. j. cały stan robotniczy i urzędniczy, jak jeden mąż

za POLSKĄ!

gdyż wiemy,

że tylko z Polską jesteśmy silni i tylko z nią ekonomicznie związani;

że Polska przed wojną zaopatrywała całą Europę środkową w surowce i tanie środki żywności;

że Polska tworzy dla górnośląskiego przemysłu najkorzystniejszy rynek zbytu;

że Polska jest najważniejszą bramą handlową dla bliskiego i dalekiego wschodu;

że Polska zobowiązała się uroczyście w Sejmie Warszawskim, iż na Górnym Śląsku zatrudnieni będą w urzędach i na wszystkich stanowiskach przedewszystkiem synowie i córki górnośląskiego ludu bez względu na ich język potoczny.

Zastępcy górnośląskiej pracy i górnośląskich skarbów naturalnych następujących koncernów przemysłowych:

Bergwerks-Gesellschaft Georg von Gische's Erben,
Katryniok. Zeitz.

Bismarckhütte Aktiengesellschaft.
Krawietz.

Borsigwerk Aktiengesellschaft.
Weinhold. Woitacha.

Cons. Gleiwitzer Steinkohlengrube.
Woznitza. Schnapka.

Czernitzer Steinkohlen-Bergbau-Aktiengesellschaft,
Weiner. Rösner.

Donnersmarckhütte Oberschlesische Eisen- und Kohlenwerke Akt.-Ges.
Nocoń.

Fürst von Donnersmarck'sche Generaldirektion.
Winkler. Pawlik.

Fürstlich Plessische Generaldirektion.
Skolik. Filak.

Staatliche Bergwerke.
Wiora. Rembalski.

Gräflich von Ballestrem'sche Güterdirektion.
Maniecki. Rauner.

Gräfliche Schaffgotsche Werke Ges. m. b. H.
Galwas. Sojka.

Hohenlohe-Werke Aktiengesellschaft.
Owczarek. Lubos.

Kattowitzer Aktiengesellschaft für Bergbau und Eisenhüttenbetrieb.
Respondek. Heinzel.

Oberschlesische Eisenbahn-Bedarfs-Aktiengesellschaft.
Goretzki.

Oberschlesische Eisenindustrie Akt.-Ges. für Bergbau und Hüttenbetrieb.
Wygraba.

Rybniker Steinkohlengewerkschaft
Kozielski. Cyran.

Steinkohlengewerkschaft Charlotte.
Przywara. Dziubiński.

Schlesische Aktiengesellschaft für Bergbau und Zinkhüttenbetrieb.
Thaul. Strzelczyk.

Vereinigte Königs- und Laurahütte Akt.-Ges. für Bergbau und Hüttenbetrieb.
Plonczyk.

Gewerkschaft Waterloo.
Neumann.

Steinkohlenbergwerk Eminenz.
Rassek.

Staatliche Hüttenwerke.
Wiesebach.

Dodatek do „Polaka“.

Nr. 63. Katowice, piątek, dnia 18. marca 1921 r. **Rok XVIII**

Z dni zgrozy.

Przypomnienie w ostatniej chwili.

Opatrzność postawiła nas Górnoślązaków przed rozstrzygnięciem, czy mamy być panami we własnym kraju, czy też nadal sługami pruskiego rządu. Każdy Górnoślązak ma najświętszy obowiązek wskazać chwiejnym jeszcze i słabym tę przepaść, którą gotuje oddanie niemieckiej kartki przy głosowaniu.

W ciągu 6 wieków, aż do ostatnich czasów byliśmy dla Niemiec, a w szczególności dla Prus tylko bydłem roboczem, bydłem do głosowania i mięsem armatniem. Aż tu w ostatniej chwili odkrył Niemiec swoje dobre serce dla nas Górnoślązaków i chce nas pozyskać przy pomocy obietnic Urbanka oraz przy pomocy żył gumowych. A przecież owe 600 lat niewoli gospodarczej i politycznej były dla nas sześciowiekowemi robotami przymusowemi.

Czy tak nadal ma pozostać?

Górnoślązacy, czy wołanie Opatrzności będzie daremne? Czy zlekceważycie palec Boży a pójdziecie na nowo na jarzmo pruskie drogą wymoszczoną pustemi obietnicami?

Historja państwa pruskiego znaczona jest rabunkiem i mordem. Tysiące wymysłów i cała przepaść oszczerstw i fałszerstw służyła tym celom. Ba, nawet nauka, w szczególności królewsko—pruska historja, była ich powolną służebnicą.

Hrabia Jerzy von Brandenburg za pomocą rabunku i mordu zagarnął dla siebie najlepszą część Górn. Śląska, ziemię bytomską.

Systematycznie uprawiany rabunek kraju, przywłaszczenie sobie hrabstw Juelich i Klewe, Śląska, Hessen-Nassau, Schlezwigu-Holsztynu, Hanoweru, Alzacji i Lotaryngji, w ogólności, prawo wywłaszczenia zaś i prawo osadnicze w szczególności wszędzie i zawsze wykazują tę samą grę zbrodniczego postępowania, gdzie fałszerstwo i podstęp stanowią pobudki działania kierowniczych mężów Prus. Wskażę tylko na sfałszowanie przez Bismarcka depeszy emskiej, co spowodowało wojnę w roku 1870/71.

Ręka w rękę z kierującymi mężami idą machery wielkiego sztabu generalnego. Na konto tych ludzi i ich wykonawców w rozmaitych komendach należy zapisać najpodlejszą część pruskiej polityki zbrodni wobec nas Górnoślązaków. **Ze względów politycznych stosowano wobec nas Górnoślązaków systematycznie mord masowy.** Wszak tkwią w naszej pamięci lata 1866 i 1870, w których pod Nachodem i Koeniggraetzem, pod Weissenberg, Wörth i Spichern popędzono tysiące Górnoślązaków na pewną śmierć, choć nie było do tego żadnej taktycznej potrzeby.

Wy, żyjący jeszcze weterani, przypomnijcie sobie **generała Steinmetz**, który przez własnych swoich rodaków **psem krwawym** był zwany. Takich pruskich Steinmetzów było w ostatniej wojnie światowej całe tuziny.

Wy cudem ocaleni z walk pod Longwy, Longyon, Laix. Wy ocaleni z walk pod Verdun, Loretto, Marne, Essen, Priesterwald, zaświadczycie sami, **że pułki górnośląskie rzucano zawsze i wszędzie w piekło granatów**, choć właśnie niemieckie pułki znajdowały się w pobliżu do użycia.

Dokonywano mordu na Polakach w sposób zupełnie bezwstydny. 5 armja n. p. wszędzie, gdziekolwiek zanosiło się na żniwo śmierci, zużytkowywała w tym celu polskie pułki a w szczególności górnośląskie, ściągane choćby z dalekich odległości do innych armji. Na Boże Narodzenie 1914-go roku ściągnięto nasze pułki z okolicy pod Verdun do Tahury, chociaż niemieckie siły zbrojne stały o wiele bliżej.

Rodacy! Gdy w niedzielę Palmową pójdziecie do urny, to przypomnijcie sobie przemówienie generała von Luetwitz, komendanta 12. dywizji rezerwowej, **który Was nazwał polskiemi świniami, które należy upokorzyć!**

Pamiętajcie, że generał-major Engel wysłał 51. rezerwowy pułk piechoty pod Arancy z wyraźnym zamiarem zniszczenia tego pułku. Wspomnijcie na osławionego majora Knestera, dowódcę 22. rezerwowego pułku piechoty, który przed szturmem pod Ferme la Mermont 9. września 1914 kazał zabrać wszystkie zamki od karabinów wszystkie patrony i popędził potem pułk na śmierć, sam zaś daleko w tyle pozostał, aby własną artylerję na nas skierować, następnie ocalałych nazywał „świniami polskiemi“! Wspomnijcie na to, jak tenże Knester, ustawiwszy w rząd jeńców francuskich, pojmanych pod Laix kazał ich rozstrzelać! Tego zbrodniarza dotychczas nie pociągnął do odpowiedzialności sąd królewsko-pruski.

Wspomnijcie na kapitana Triezemberg, szefa sztabu 12. dywizji rezerwy, który 4. kompanji 23. rezerwowego pułku piechoty pod dowództwem kapitana Słowika na początku 1915-go roku kazał zaatakować pod Raffecourt młyn, broniony przez cały batalion francuskich strzelców alpejskich, wielką liczbę karabinów maszynowych i przeszkodami drutu kolczastego, chociaż my oficerowie zwracaliśmy uwagę, że przez to wystawia się kompanję na pewne zniszczenie.

Zwracam się do Was, oficerowie i żołnierze, którzyście to wszystko własnemi oczyma oglądali!

Wspomnijcie na charakter bez czci tej pruskiej hołoty, która z okrzykiem „Gott strafe England“ rozkazała pod la Bassee i Ypern wymordować w podstępny sposób setki jeńców angielskich, a teraz czepia się klamki angielskiej, aby nasz Górny Śląsk w podstępny sposób od Anglji wyszachrować!

Do was Matki zwracam się, któreście straciły synów na wojnie. Wspomnijcie również pruskiego radcę policyjnego Maedlera, najpodlejszą kanalję, jaką nam nasłał rząd pruski. Ten notoryczny handlarz dziewcząt, który z żydem Lubelskim, burmistrzem dr. Haeuserem i z towarzyszami sprzedał tysiące dziewcząt do domów rozpusty w Argentynie, a tysiące naszych braci i sióstr wrzucał do więzienia. Wspomnijcie na pruskich prokuratorów G. Śląska, pamiętajcie o pruskich sędziach, którzy na G. Śląsku wykonywali prawo, kierując się względami politycznymi!

Żaden uczciwy człowiek nie poda ręki tym ludziom. Napiętnowane na zawsze jest to pruskie państwo i jego rządząca hołota, wyzbyta z wszelkiej ludzkości. Zhańbiona po wieczne czasy, jako czarna plama pozostanie ona w historji ludzkiego rozwoju!

Górnoślązacy, myślcie o tem wszystkiem, gdy przystąpicie do urny, a wtedy będziecie wiedzieć, komu macie głos oddać. Teraz, gdy zrządzenie Boga wskazało nam drogę do wolności, ani na chwilę nie nawiedzi nas wątpliwość, co musimy uczynić!

Oto chcemy wreszcie być sami panami w swym własnym kraju.

Głosujemy za Polską!

(podp.): Chrobok,
pułkownik i dowódca 4. pułku strzelców wielkopolskich Nr. 58.

Jeszcze w roku ubiegłym czytaliśmy w pismach hakatystycznych, że zdaniem niektórych znawców stosunków górnośląskich ta strona wygra plebiscyt, która zdobędzie się na

największy szwyndel!

Otóż dziś wedle tej recepty istotnie postępują

teutoni

potęgując dotychczasowe łgarstwa swe do rozmiarów niebywałych.

Nie wierzcie tedy krzyżakom!

Obrażają was oni swojem podejrzeniem, jakobyście byli z rozumu obrani.

Pokażcie, że macie

rozum i serce

w porządku, oświadczając się 20-go marca

jednogłośnie za Polską!

Górnośląscy kolejarze!

Jakby na komendę gazety niemieckie donoszą, że górnośląscy kolejarze, w razie przydzielenia G. Śląska do Polski, przesiedleni zostaną do Galicji lub do innych dzielnic Polski. Myśmy dostatecznie na wszystkich zebraniach, jako też i na wszystkich konferencjach z przedstawicielami naszych 83 filij wykładali, że dążenia nasze „Górny Śląsk Górnoślązakom“ i we wszelkich sprawach dotyczących kolejnictwa są w całej pełni przez prawomocne rozporządzenia władz polskich zapewnione. Nasi górnośląscy kolejarze tworzą, w myśl Art. 11. uchwały Sejmu polskiego z dnia 20. lipca 1920 roku postanawiającej autonomję Śląskiego województwa, wedle rozporządzenia rady ministerjalnej w Warszawie z dnia 27. stycznia 1921 roku jedną samodzielną całość, podobnie jak niegdyś bawarskie koleje rządowe w obrębie Rzeszy niemieckiej. Wszystkie sprawy ogólno-kolejowe będą zależne od uchwały sejmu województwa śląskiego, w którym i my kolejarze przez odpowiednią liczbę zastąpieni będziemy. Przez to jedynie osięgniemy nietylko silny wpływ na rozwój kolejnictwa, lecz będziemy także pod względem politycznym o doli i niedoli Górnego Śląska decydowali. Będziemy panami naszej ziemi i wspólnie z naszymi górnośląskimi braćmi, którym dobro naszej ojczystej ziemi taksamo na sercu leży, solidarnie pracowali nad rozwojem naszego polskiego Górnego Śląska. Wszystkie urzędy, a więc i dyrekcja kolei, jak i jej podrzędne czynniki służbowe spoczywać będą odtąd w rękach górnośląskich urzędników, którzy odpowiedzialni będą wobec górnośląskiego, przez mieszkańców G. Śląska wybranego sejmu. Tylko agitatorsko-niemiecka prasa zdolna jest do rozsiewania tak podłych oszczerstw, jakoby nasi górnośląscy kolejarze z powodu rozporządzeń warszawskich względnie naszego wielce szanownego Komisarza Korfantego zostaliby wyparci do Galicji itd. Delegacje naszego Związku miały kilkakrotnie sposobność z miarodajnemi czynnikami polskiemi pertraktować i przytem mogły z największem zadowoleniem stwierdzić, że nasze prawa nam nietylko są prawnie zastrzeżone, lecz że my na własną odpowiedzialność administrację kolei górnośląskich objąć musimy i cele odnośne do tego naszego życzenia w czyn obrócić możemy.

Tak wygląda przyszłość w połączeniu z Polską. — Niemcy — Prusy — poznały dopiero krótko przed plebiscytem, że lud górnośląski dorósł stosunkom i nie da się jako obywatel 2. klasy traktować. Pomimo pochlebiających słów nie zdołaliśmy aż po dziś dzień wywalczyć sobie równouprawnienia. Co nam w przyszłości grozi, możemy sobie z dotychczasowych doświadczeń, któreśmy ostatniemi czasy przeżyli, przedstawić. Przeszło 1500 urzędników zostało z Hamburga, Kilonji, Bremeny — Berlina — Wyrtembergji itd., a więc rodowitych Niemców i protestantów prusaków odkomenderowanych na G. Śląsk i otrzymują dziennie po 60 mk „Kommandogeld“, prócz swej stałej płacy.

W ostatnie dni otrzymujemy bardzo interesujące i tajemnicze wiadomości co do „służbowej“ czynności tych urzędników. Jak się dowiadujemy, mają wszyscy ci urzędnicy być specjalnie w celach wojskowych posłani! Pomiędzy nimi, znajdują się także wyższe szarże: jak feldweble, oficerowie itp.

Dziś już dochodzą nas masowo skargi na prowokujące postępowanie tych elementów („Die Oberpodolier muessen doch preussisch kultiviert werden“). Nasi górnośląscy kolejarze mogą sobie sami z teraźniejszych stosunków utworzyć dokładny obraz na przyszłość, gdyby Górny Śląsk miał przypaść do Niemiec. Nasze dotychczasowe długoletnie doświadczenia, jakieśmy jako urzędnicy i robotnicy kolei odnieśli, są niezbitemi dowodami tego, co nas przy Prusach za ucisk, upośledzenie i prześladowanie czeka. Dlatego idźcie wszyscy za głosem waszej organizacji, waszych przywódzców, którzy świadomi swego zadania i odpowiedzialności ujęli obronę waszych praw w swoje ręce i dajcie głosy wasze tylko za Polską.

Podajmy dłonie naszym braciom w kopalniach, hutach i robotnikom rolnym i leśnym — a w dniu głosowania udowodnimy całemu światu, że jesteśmy jednej wiary, jednego jeęzyka i dążymy do jednego celu.

Stańmy do urny wyborczej jak jeden mąż z hasłem niezłomnem:

Nie damy ziemi, skąd nasz ród,
Tak nam dopomóż Bóg!

Związek kolejarzy Zjednoczenia Zaw. Polskiego.

Zarząd główny i Komisja Rewizyjna:

Wąsik. Terakowski. Widuch. Papczok. Piątek. Lis. Krzykała. Radwański. Czech. Murek. Walkowiak. Kubica. Niechcioł. Porombka. Tkocz. Michalski.

Dalsze szczegóły w sprawie odkrycia bojówki niemieckiej w powiecie Strzeleckim.

Jak już donosiliśmy, w czasie aresztowań kierownictwa niemieckich stosstrupplerów w powiecie strzeleckim, władze koalicyjne dostały w swe ręce ważne dokumenty. Materjał tam zawarty jest bardzo ciekawy, bo odkrywa tajniki niemieckiej organizacji bojowej, która kryła się pod różnemi niewinnemi nazwami.

I tak pod piękną nazwą „Rednerschutz“ (obrona mówców) kryła się bojówka, której zadaniem było rozbijać polskie zebrania, napadać na polskie wsie i tam „robić“ zebrania hajmattrojów. Całą tą akcją kierował aresztowany już prof. gimnazjalny Foerster, który miał do pomocy pewną ilość byłych oficerów pruskich.

Dla poparcia słabych szeregów hajmattrojów sprowadzano z poza linji demarkacyjnej wielkie masy zbrodniarzy i kryminalistów. Niemiecki podkomisarjat plebiscytowy w Strzelcach popierał finansowo tę organizację, dawał do jego dyspozycji swoje auta ciężarowe i wozy kryte. Dzięki tym środkom komunikacyjnym bandy stosstrupplerów mogły być z łatwością przenoszone z miejsca na miejsce, gdzie tylko były polskie zebrania.

Bandy te udawały się na polskie zebrania pod opieką niemieckich urzędników policji plebiscytowej i pod ich opieką rozbijały polskie wiece. Razem z nimi udawał się zwykle niemiecki mówca p. Lamla, którego zadaniem było zamieniać polskie wiece na niemieckie. W ten sposób rozbijano polskie zebrania, o czem potem donosiła z wielkim tryumfem „katolicką“ „Volksstimme“. Nie zawsze się im to jednak udawało. Ostatniej niedzieli n. p. próby rozbicia wieców w powiecie strzeleckim skończyły się dla stosstrupplerów dość smutno.

Zadaniem tej „Rednerschutz“ było także przemycanie broni. Osobna wzmianka należy się bojówce z Góry św. Anny. Kierownikiem jej był uwięziony obecnie urzędnik gospodarczy Jelitto, który przed ostatnim nieudanym transportem broni otrzymał 1200 marek. Skąd on te pieniądze otrzymał mógłby powiedzieć tylko niem. plebiscytowy komisarjat w Strzelcach. Pomocnikiem jego był niejaki Hubert Mikolaschek, który jako sekretarz często wypłacał stosstrupplerom pensje. Za każdy rozbity wiec otrzymywali oni po 50 marek nagrody. Dalszymi członkami bojówki tej byli Józef Dlugosch, bracia Fritz, Leo i Franz Ritschel, Ryszard Kowallik, z góry św. Anny i Konrad Chlebos z Wysokiej. Każdy ze stosstrupplerów miał broń.

Ludność tego powiatu po rozbiciu tej bojówki odetchnęła. W niemieckich szeregach panuje popłoch, tembardziej, że w ręce Komisji Koalicyjnej dostały się dokumenty, z których niejedno jeszcze będzie można wywnioskować i o niejednem się dowiedzieć.

Jak Niemcy dotrzymują układów?

Jak wiadomo, z końcem stycznia zawarły rządy polski i niemiecki, za pośrednictwem swoich przedstawicieli w Opolu, generalnego konsula Ka-

szyckiego i p. Moltkego, układ, zapewniający Górnoślązakom, mieszkającym w Polsce i w Niemczech zupełną swobodę polityczną i możność komunikowania się z odpowiednimi komisarjatami na terenie plebiscytowym. Jak Niemcy dotrzymują tego układu dowodzi następujący fakt:

Pan Jan Wysocki, artysta malarz, mieszkający do niedawna w Fasing w Bawarji otrzymał w czasie swego chwilowego pobytu w Poznaniu rozkaz natychmiastowego opuszczenia Bawarji. Odnośny dokument brzmi następująco:

Wydalenie artysty-malarza

Jana Wysockiego.

Monachjum, 3. lutego 1921.

P o s t a n o w i e n i e.

1) Zakazuje się p. Janowi Wysockiemu, artyście-malarzowi w Fasing, urodzonemu 7. lutego 1873 w Mysłowicach, pow. Katowice, tam przynależnemu, dalszego pobytu w Bawarji z natychmiastową mocą obowiązującą zakazu.

2) Koszta postępowania i przejazdu poniesie kasa państwowa, w razie gdyby Wysocki ich nie mógł ponieść. Opłat żadnych nie należy żądać.

U z a s a d n i e n i e.

Wysocki, pochodzący z terenu plebiscytowego, rozsyłał ze swego miejsca zamieszkania Fasing do innych uprawnionych do głosowania osób przeciw-niemieckie odezwy i namawiał ich, ażeby głosowali za przyłączeniem G. Śląska do Polski. Ta działalność werbunkowa stanowi poważne niebezpieczeństwo dla całości państwa i nosi w sobie cechy podburzania i niepokojenia ludności. Ze względu na bezpieczeństwo państwa zakazuje mu się pobytu w Bawarji.

Przeciw temu rozporządzeniu można wnieść odwołanie do sądu apelacyjnego przy sądzie krajowym w Monachjum I. Apelacja nie może spowodować odroczenia zakazu.

(Rozporządzenie Rady ministrów 4. listop. 1919.)

Komisarz Państwowy
dla Monachjum miasta i okręgu.
podpisany L a n g.

Jedyną więc „zbrodnią", jakiej dopuścił się pan Wysocki, była agitacja plebiscytowa, która jest dopuszczalną zarówno przez traktat wersalski, jak i przez układ zawarty w Opolu między przedstawicielami rządu polskiego i niemieckiego. Fakt ten podajemy do wiadomości czynników koalicyjnych.

Jak „heimattrojerzy" w Pszczynie pracują.

Powiat pszczyński otrzyma 60% głosów niemieckich! tak głosi dowódca heimattreuerów w Pszczynie nauczyciel S t e u e r. Swojem „odważnem" występowaniem zdołał przekonać wszystkich kilkudziesięciu Niemców o zwycięstwie niemieckiem. Nie dziw, że mu uwierzyli, przecież to się zgadza z ich przekonaniem i życzeniem! Dla twardej prawdy ci Niemcy nie są dostępni. Nareszcie muszą się jednak pogodzić z faktem dla nich bardzo gorzkim, jak się z faktem pogodzili, że w Pszczynie, głównej kwaterze eks-kaizera, dziś rządzą przedstawiciele zwycięskiej Koalicji. — Jak mógł sobie Steuer wyliczyć tych 60% niemieckich głosów? to jest zagadką! Gdzie są przedstawiciele Niemcy w radach gminnych w powiecie, których lud wybrał? Wszędzie prawie zasiadają Polacy. Gdzie są towarzystwa niemieckie, w których się grupują ci, co dają głos za Niemcami? Wszędzie prawie są polskie towarzystwa i zawodowe organizacje, które w powiecie po kilkadziesiąt tysięcy członków liczą. Gdzie odbywają się w powiecie pszczyńskim zebrania niemieckie, na których słuchają słowa niemieckiego ci, co dają głos za Niemcami? Wszędzie prawie odbywają się zebrania i wiece polskie, nawet po 40 do 50 wieców publicznych, na których się zbiera tysiące Polaków, i to w jedną niedzielę! Dlaczego budują Niemcy baraki w Pszczynie dla emigrantów, którzy we wioskach mają głosować, przecież wygodniej byłoby dla tych przybyszów zamieszkać u tych 60% Niemców w powiecie? Polacy są w stanie nawet 20 tysięcy emigrantów przyjąć i pojedyńczo w prywatnych ładnych mieszkaniach umieścić! Aha! Tu Niemcy mówią, że Polacy wywierają teror! 60% Niemców, niewiniątek siedzi potulnie i da się od 40% Polaków teroryzować! To odpowiada duszy niemieckiej, szczególnie kiedy się porówna teror niemiecki z roku 1919 i na początku roku 1920 za pomocą grenc- i heimatszmuców! Teroru polskiego niema, bo wszędzie się słyszy, że właśnie Niemcy na każdym kroku usiłują Polaków dręczyć i na — nieszczęście Polacy się nie dają, dlatego wielki krzyk u Niemców, bo nie mogą swego krwiożerczego apetytu zaspokoić. Niemcy mają w powiecie 60% głosów, tylko nie mogli do biur parytetycznych znaleźć 4 ludzi w gminach. Nareszcie za pomocą strony polskiej znaleźli. Niemcy członków w biurach parytetycznych przepłacają, upajają i obdzielają cygarami i papierosami, inaczej by zapał niemiecki zniknął. — Dziwna rzecz, że wśród tych 60% Niemców nie można znaleść ludzi idealnych, jakich to ta „garstka" Polaków ma. — Do rozwiązania tej 60%-towej zagadki pozostaje nam jeden fakt. Niemcy płacą i płacą, a każdego, któremu sypną pieniędzmi, uważają za swego! To się może zgadzać, że więcej odebrało pieniędzy, jak ich głosować będzie za Niemcami, ponieważ wydaliśmy hasło w powiecie, żeby się gremjalnie walić do biura „heimatstreuerów" po pieniądze, obuwie i t. d. Wszak ten Niemiec, który lud nasz tyle lat okradał o tysiące nawet o miljony poszkodował, niedługo bawić będzie u nas — więc Polacy dają krowę niemiecką, — a Niemiec się cieszy!

Oj ten Niemiec! krzyżacka dusza podła, spodziewa się, że to co teraz daje, stokroć po plebiscycie zedrze z ludu naszego! Tego się jednak nigdy nie doczeka. Więc Polacy bierzcie, wszak bierzecie to, co Wam Niemiec ukradł i tego nigdy już z powrotem Niemcowi oddać nie potrzebujecie. — Lud nasz nigdy za pieniądze duszy swej nie sprzeda, o tem jesteśmy przekonani.

To nie wszystko! Niemcy też pracują a nawet bardzo pilnie, chociaż głupio. Otóż pan Steuer zajmuje się też szpiegostwem. Chce się Niemcom przypodobać i na rządzie niemieckim nowe tysiące wyłudzić. W tym celu przekupuje ludzi i usiłuje ich wkręcić w polskie towarzystwa i organizacje. Wysyła ich nawet do Polski, żeby tam wykupić tajne „dokumenta" o dyslokacji wojska polskiego i o działalności tamtejszych władz polskich. O takim apetycie wiedzieliśmy na czas, dlaczego więc nie zaspokoić duszy niemieckiej? Doradziliśmy więc jego działaczom, dokąd się mają zwrócić po takie dokumenta i rzeczywiście na poczekaniu sfabrykowano dla niego dokument, za który zapłacił 1000.— mk. Otrzymał coprawda tylko odpis, który może każdy chwili porównać z oryginałem, znajdującym się w pewnych rękach na pamiątkę głupoty niemieckiej. Steuer konferował z tą osobą z Polski. Obawiał się przejść do Polski, więc na granicy przez Wisłę z nim mówił i byłby odkupił za 5000 marek kupę listów towarowych w paczce, gdyby przez nieostrożność nie zjawili się żołnierze polscy, przed których widokiem Steuer umknął.

Dnia 24-go aresztowano na granicy w Goczałkowicach pewnego człowieka z Chełmu, który w Dziedzicach pracuje, jako szpiega polskiego. To zrobili niemieccy urzędnicy z policji plebiscytowej. Nie mamy tak wiele przeciwko temu, ponieważ Komisja zbadała sprawę i uznała człowieka za niewinnego; dlaczego jednak Niemcy nie aresztują szpiegów niemieckich? W otoczeniu Steuera na granicy, było kilku urzędników z policji plebiscytowej; przypuszczamy, że to byli Niemcy, którzy wbrew rozkazowi byli opiekunami szpiega Steuera. Niechaj Steuer powie, co to byli za urzędnicy, którzy się jego zdradzieckiej rozmowie przysłuchiwali. Zrozumieć go przecież musieli, bo mówił po niemiecku.

Steuer sprowadził także 25 stosstruplerów do Pszczyny, którzy pilnują jego osoby i z biegiem czasu się i inna praca pokaże. Niemcy opowiadają, że w ostatniej chwili przed plebiscytem sypną pieniądzmi na wykupienie kartek polskich do głosowania i to dlatego, ponieważ przypuszczają i życzą sobie, że każda osoba uprawniona do głosowania otrzyma tylko dwie kartki, polską i niemiecką, jeżeli sprzeda polską, to musi oddać niemiecką albo wogóle nie głosować. To mówił przed świadkami p. Pala z Ćwiklic, członek biura parytetycznego z niemieckiej strony.

To bardzo ładnie, Steuer ludzi przekupuje, szpieguje, sztostrupy organizuje a mimo to cieszy się wolnością. Możeby władze miarodajne zechciały się zająć bliżej jego osobą i przezto uniemożliwić przekupstwo przed plebiscytem we wielkim stylu? Lech.

Górnoślązaku!

Czy wiesz, co mówi niemiecki robotnik w Westfalji co do plebiscytu?

„Skoro jestem Niemcem, nakazuje mi narodowość moja, oddać głos mój Niemcowi. Nie zrozumiałbym jednak tego Polaka, któryby oddał głos za Niemcem.

Głosować za Polską

to jego obowiązek honorowy!"

Tak mówią uczciwi Niemcy westfalscy do emigrantów!

Spamiętaj to sobie Górnoślązaku.

Walka o głosy emigrantów.

Wielu Górnoślązaków przybyłych z Rzeszy na plebiscyt przekonało się już, jak w ohydny sposób zostali oszukani przez hajmatrojerów i organizację „Schutzbund" co do stosunków i nastroju ludu górnośląskiego. Ze zdumieniem stwierdzają emigranci, że stosunki żywnościowe na G. Śląsku są o wiele lepsze, aniżeli w Niemczech, że tu na G. Śląsku wszystkie artykuły żywnościowe nabywa się po cenach o wiele niższych, aniżeli w państwie niemieckiem, gdzie żywność po bajecznych cenach zarezerwowana jest tylko dla paskarzy i bogaczy wojennych, a jeszcze większe zdumienie ogarnia emigrantów, gdy słyszą, że podatki i daniny na G. Śląsku są o wiele niższe jak w Niemczech, i że tu ich bracia i krewni jak jeden mąż oświadczają się za Polską. A jeszcze bardziej otwierają oczy, gdy słyszą, że rząd niemiecki robi wszelkie wysiłki, ażeby przeszkodzić dowozowi środków żywności z Polski na G. Śląsk, odmawiając w każdym wypadku pozwolenia na przywóz.

Wielu emigrantom spadły „jak gdyby łuski z oczu i oświadczają się za Polską." Hajmattrojerzy, przerażeni tym stanem rzeczy, starają się nie dopuścić przybyszów do stykania się z polskiemi masami i szpiegują ich na każdym kroku. Wzywamy lud polski do użycia wszystkich sił, by obałamuconych Górnoślązaków z Rzeszy objaśnić o prawdziwych stosunkach i nastroju ludności i pozyskać ich dla sprawy polskiej.

Wielu z przybyszów oświadcza już, że nie powrócą więcej do Niemiec, i chcą tu na stało pozostać. Jednakże to życzenie wtedy tylko ma swój cel, jeżeli emigranci z Rzeszy oświadczą się jak jeden mąż za Polską. Niech pamiętają o tem, że każdy głos oddany za Niemcami może się przyczynić do tego, że na G. Śląsku nastaną te same stosunki żywnościowe i podatkowe, jak w Niemczech. Niech każdy z emigrantów pamięta, że przyszłość Niemiec układa się coraz czarniej. Oprócz 226 miljardów odszkodowań wojennych, które Niemcy mają płacić, grozi im ze strony Koalicji nawet obsadzenie Berlina, a nowa wojna Niemiec z Koalicją nie jest wykluczona, na każdy sposób na skutek zarządzeń Koalicji i oporu Niemiec w sprawie płacenia odszkodowań, zamrze wkrótce wszelki handel i przemysł w państwie niemieckiem i nastąpi niebywałe dotychczas bezrobocie. Dlatego kto chce znaleść przytułek na G. Śląsku, musi się przyczynić, by to miejsce schronienia wybudować, przez oddanie swego głosu za Polską.

Naszych rodaków wzywamy, by Górnoślązakom z Rzeszy wszystkie te sprawy dokładnie wyjaśnili i przez to skłonili ich do oddania głosu za Polską.

Baczność Bracia Rolnicy.

Chwila porachunku nadeszła!

Oto nastaje dla Was, kochani Bracia w siermiędze, nowa era wolności i równości, która w Waszym spoczywa ręku. Lud wiejski w Polsce dokonał cudu Wisły, broniąc skrawka po skrawku swej Ojcowizny przed nawałą bolszewicką, a Ty rolniku górnośląski, który przez 150 lat niewoli i męczeństwa nie straciłeś hartu ducha, czy zaprzesz się ziemi ojców Twoich? Nie ufaj Rolniku temu nikczemnemu gadowi pruskiemu, który dzisiaj przed Tobą łasi się, obiecując Ci złote góry.

Ludu rolniczy! Czy dawno temu, jak ostatnią krowę z obory i ostatnie ziarno ze śpichrza ten sam gad krzyżacki ci zabierał. Czy dawno temu, jak hakata wywłaszczała cię z Twej pra-ojców ziemi?

Czasy się zmieniły. Dzisiaj Ty ludu jesteś panem swej ziemi.

Dzisiaj, kiedy wielka własność traci grunt pod nogami, nie może już dłużej utrzymać się na ziemi, która jest Twoją, obiecuje ci okruszynki z Twojego dziedzictwa.

Bracia! Wzywamy Was, abyście nie szli na lep obiecanek junkrów, których dobrze znacie.

Stańcie wszyscy jak jeden mąż, solidarnie ramię przy ramieniu, gdyż tylko w gromadzie jest siła, której żadna przemoc krzyżacka nie zwycięży. Niechaj nikogo w dniu 20 marca 1921 roku nie braknie, niechaj wszystkie głosy ludu śląskiego wydadzą wyrok kartką głosowania: „Polska—Polen!"

A dziatki i całe przyszłe pokolenie Wasze czcić Was będą jako wybawców i sprawiedliwych sędziów po wieki wieków!

Uwaga!

1. Obcym ludziom nie dawaj kartki, ani upoważnienia wyborczego do ręki.

2. Uważaj, aby kartka Twoja do głosowania nie była uszkodzona ani poznaczona, gdyż głos Twój byłby nieważny.

Śląski Związek Kółek Rolniczych
F. K u p i l a s, prezes. R. L u b o s, sekretarz.
F. R. P r z e d z i o n o, skarbnik.

Ważne dla głosujących!

Jeszcze jedna bardzo ważna rzecz. Mianowicie Niemcy rozdają kartki z napisem „Polska—Polen" lecz w pobliżu dolnego prawego lub lewego roku jest półkoliste wcięcie. Kartki takie są nieważne, bo są znaczone. Niemcy właśnie liczą na to, że Polacy będą oddawali te kartki przy głosowaniu. Przestrzegamy przed tym manewrem niemieckim. Prawdziwe kartki polskie dostać każdy może od mężów zaufania i w polskich komitetach gminnych. Od nich więc odbierajcie kartki i dajcie je także emigrantom z Niemiec.

Publiczne Podziękowanie!

Pruska Rejencja w Opolu wstrzymała bez podania powodu wypłatę płac dla polskich doradców szkolnych okręgowych. Z tego powodu urządzili robotnicy na kopalni „Gieschegrube" w czasie dzisiejszej wypłaty dobrowolną składkę. Zebraną sumę oddali nam do dyspozycji. Jesteśmy wzruszeni tym dowodem wdzięczności okazanej nam. Zapewniamy Was, Rodacy, że nadal nieustraszenie będziemy walczyli przy Waszym boku o naszą słuszną sprawę, oraz wyrażamy Wam wszystkim nasze najserdeczniejsze podziękowanie.

Nikisiewiec.

Bruno Baron, rektor.
Bernhard Krawczyk, nauczyciel.

Rodacy!

Wstępujcie do

Czerw. Krzyża

Plotki, rozsiewane o mnie, jakobym był zdrajcą i t. p. są bezpodstawne. Proszę o dowody lub o zaprzestanie ich.
Wilhelm Sowa
Bogucice,
ulica Krakowska 69.

Obwieszczenie.

Biura głosowania, nazwiska przewodniczących i członków tytularnych i pomocników w obrębie miasta Katowic.

Obręg wyb. nr.	Do biura głosowań należą ulice	Lokal wyborczy	a) Przewodniczący b) zastępca	Członkowie tytularni	Pomocnicy
1	Pocztowa Jana Dwor.owa. Poprzeczna	Dom urzędowy, ul. Młyńska 4. I. wyjście u dołu na prawo	a) Byszczyński Stanisław b) Breslauer Eduard	Majcherczyk August Myk Johann sen.	Wrona Roman Rduch Emanuel Könner Richard Watzlawik Adolf
2	Dyrekcyjna Sedana. Zam.owa. Plac Fryderyka. warsztat kolejowy poboczny Hohenzollerna szosa Król. Hucka	Mała sala w „Wiener Hof“ ul. Zamkowa 3	a) Arendt Rudolf b) Lubojanski Józef	Speier Rosa Szatranietz Anton	Richly Theodor Kruppa Therese Krawczyk Anton Leder Józef
3	Holtzego lewa strona (numery parzyste). Kernera	budynek Dyrekcji Kolejowej. sala posiedzeń II. wchód	a) Oska Franc. b) Grella Heinrich	Słowinski Keil Erich	Zielosko Marja Biskup Jan Roth egel Karl Durynek Josef
4	Holtzego prawa strona (numery nieparzyste). plac przed kościołem Panny Marii. Starowiejska Letochy	Katol. Dom Związkowy Panny Marii przy placu kośc. Panny Marii 4	a) Przewotka Alfons b) Czaplicki Wincenty	v. Biel Reisch	Huttny Emanuel Skrzipietz Leo Wollny Nytz Paweł
5	August-Schneidera Markgrafa	pokój tow. restaur. „Bundeshaus“, Aug.-Schneidera 4	a) Nowicki Telesfor b) Gassmann Artur	Pietruszka Josef Kaschtowski Klara	Golaszek Karl Głowania Franc. Rund Victor Utzko Gertrud
6	Ratusza, Szkolna Banku-Rzeszy, Fryderykowska 1—27	Szkoła średnia, Szkolna 7, stary budynek kl. 22	a) Mann Max b) Czora	Gralla Selma Pietruszka Antoni	Ditterla Maria Woitynek Paweł Okoń Józef Kwela Antoni
7	Pawła Stillera lewa strona (numery parzyste)	rest. „Pauls garten“, ul. Pawła 9	a) Siwietz b) Dittmer August	Ślosarczyk Teodor Scholz Jan	Stroda Karol Mainka Jan Urbanczyk Bruno Behring Gertrud
8	Stillera prawa strona (numery nieparzyste) Haasego	kaw. „Reingold“ Fryderyka 22	a) Koschek Ignatz b) Kowolik Paweł	Heidenreich Johann Swadzba Mikołaj	Sowada Ida Globisch Josef Baron Franciszek Gorski
9	Graniczna, Cegelniana. Freiligrata droga wdłuż koleji droga przy starem ewang. cmentarzu. Uhlanda Eichendorfa	Sala restaur. „Eiskeller“ Fryderyk. 69	a) DembinskiPaweł b) Dollmann Julius	Hornik Wiktor Ritzmann Franz	Sowa Nytz Jan Kirchner Valerie Halm Marie
10	Fryderyka od nr. 28—70 lewa strona (numery parzyste)	Sala komun. ewang. domu związkowego Reichsb. str. 8	a) Pokorny Julius b) Fuotok August	Hundt Luise Gill Szczepan	Sogalla Elly Boehm Berthold Nowicki Stefan Zietak
11	Fryderyka od nr. 29—71 prawa strona (numery nieparzyste)	rest. Schibalski, ul. Fryderyka 63 a	a) Rollnik b) Rieve Hugo	Kunsdorf August Rudzka	Bama Wojciech Sliszka Aloizy Piecha Teodor Janotta Max
12	Emy	rest. „Volksgarten“ ul. Emmy 27	a) Arendt Emma b) Thomanek Josef	Glombitza Franz Ferda Karol	Trzionka Franz Altmann Max Kruczek Jacob Skibowna Gertruda
13	Karbowa	restauracja Greulich Karbowa nr. 3	a) Kowolik Jan b) Komorek Johann	Zwiazek Jan Schilder Fritz	Drapacz Piotr Adamus Paweł Breitkopf Franz Wittholz Bruno
14	Flurstr. Bergstr. Friedensstr. Rüttgera. Schenkendorfa. Holtei'a prawa strona (numery nieparzyste)	restaur. „Zur Eisenbahn“ ul. Holtei'a 15	a) Wendt Fritz b) Szyperska Aleksandra	Lubowski Else Jeleń Josef	Hauke Frieda Franke Hugo Kowolik Karol Kita Paweł
15	Holtei'a lewa strona (numery parzyste)	szkoła budowlana (Baugewerkschule) part. kl. 21	a) Pazdzierny Karol b) Noglinski Wilhelm	Krauson Ludwig Schauder Werner	Lubina Jan Suchy Jan Goepfert Georg Pischner Karoline
16	Gustaw-Freytaga	Wyższa szkoła realna Prinz Heinrichstr.	a) Ciomer Johann b) Beszczyński Wiktor	Pistory Else Szyperska Jadwiga	Dawid Johann Kolossek Josef Suchy Wilhelm Kemmny Josef
17	Gutenberga. Charloty Królowej Luisy	szkoła lud. Prinz Heinrichstr. kl. 2. part.	a) Olszowka Jan b) Kutowski Paul	Olszowka Michael Peschel Gertrud	Michalik Bartkowiak Schötter Carl Stachon Grete
18	Heinzla lewa strona (numery parzyste)	rest. „Katt. Festsäle“ Heinzla nr. 3	a) Richly Franz b) Schafik Baltasar	Hauke Marie Botta Jan	Kontny Gerhard Schmal Hildegard Smilowski Aloizy Wiosna
19	Heinzla prawa strona (numery nieparzyste)	Dom admin. Kurjra Pszczyńsk., ul. Berharda 46 pokój nr. 2	a) Brzeskot Jan b) Cepernik Paul	Ceglarski Stanisław Betschler Käte	Sodowski Franc. Kolodziej Letzel Eugenie Kuntz Otto
20	Sachsa, Dürera	rest. „Prinz-Heinrich-Garten“ Prinz Heinrichstr. 1	a) Fischke August b) Joks Marjan	Klehr Richard Knast	König Emmi Strohmeier Hilde Lattka Jan Skibowna Elżbieta
21	Prinz Heinrich	Sala „Christliches Hospiz“ Prinz Heinrichstr. 17	a) Skiba Bernhard b) Schmiegel Johann	Szyperska Halina Wawrzik Teodor	Pleszka Jan Suchy Josef Pitlok Georg Golisch Anastasia
22	Beaty nr. 1—20	rest. Jablonka ul. Andrzeja 1	a) Münzer Eduard b) Kowalczyk Tomasz	Königsberger Max Pietruszka Wanda	Sissel Richard Willner Regina Mrowiec Franciszek Boidela Wilhelm
23	Mauve, Nottebohm	restaur. „Andreashalle“ ul. Andrzeja 8	a) Willim Paweł b) Brisnitz Paul	Nowak Restel Alfred	Sekula Franciszek Szymkowiakowna B. Kutscha Hubert Scholz Robert
24	Plac Blüchera, ul. Scharnhorsta, Schillera, Zofji	restaur. „Zum Fürsten Blücher“ plac Blüchera nr. 1	a) Schubert Adolf b) Spallek Franc.	Riedel Paul Gwozdzik Walenty	Schwandt Karl Wanjura Gertrud Siwek Piotr Pieczka Franciszek
25	Andrzeja	Sąd II. piętro sala ławników	a) Szymkowiak Antoni b) Maase Wolfgang	Dylla Jan Schinkel Elisabeth	Wosnicek Tomas Kaletta Otto Jandtke Josef Haase Waldemar
26	Beaty od nr. 21 prawa strona (numery nieparzyste). Kościelna, Seidlitza 34	Dom Związkowy ulica Beaty nr. 49	a) Thienel Paul b) Kita Jan	Karger Marie Mandla Antoni	Hollmann Karl Blei Franz Klaus Wojciech Kranczyk Josef
27	Beaty od nr. 22 lewa strona (numery parzyste). Polna Jahna	rest. „Bierpalast“ ul. Beaty nr. 38	a) Kalinowski Josef b) Beine August	Kruk Franciszek Roskosch Franz	Mai Jan Okoń Zofja Beigel Klara Kaschek Franz
28	Wiktorji, Gneisenau	rest. „Monopol Pils“ ul. Andrzeja nar. Wiktorji	a) RamunFerdinand b) Szabik Jan	Wehowski Max Müller Franciszek	Feil Richard Ewalz Luise Bartosz Jerzy Czaja Wilhelm
29	Zielona (Grünstr.)	rest. Horak ul. Mikołowska nr. 10	a) Dra. Hyllowa b) Kandziora Paul	Gurok Münch Anna	Sieron Franciszek Ozogalla Emanuel Machinek Gottfried Süssmann
30	Hardenberga. Lützowa. Mikołowska 1—30	rest. „Bürgerhof“ ul. Mikołowska 5	a) Vogt Conrad b) Czakański Josef	Altmann Josef Feilert Ignacy	Mader Fritz Neugebauer Georg Szymura Fryderyk Deloch Antoni
31	Mikołowska 31 do końca	rest. „Stara Strzelnica“ ul. Mikołowska 50	a) Kuczera Robert b) Schlesinger	Wollny Ryszard Wrobel Paul	Zuber Brzowski Wrzeciono Karl Stanitzek Paul
32	Jorka, Kamienna Moltkiego	rest. Juliusberger, ul. Kamienna 9	a) Pinkus Salo b) Krzempek Josef	Brescher Johann Gruschka Paweł	Janisch Johann Czech Viktor Klein Karol Muschalik Josef
33	Ogrodowa. Fabryczna	rzeźnia miejs. ul. Ogrodowa pokój dla badania trychin	a) Pakulla Franz b) Ewert Albert	Dylla Paweł Bleisch Marta	Mondry Jan Stromywilk Szczep. Ulbrich August Scheithauer Grete
34	Mikołowski plac ul. Następcy tronu Aleja Cesarza	szkoła „Hilfsschule“ ul. Nast. tronu dom pobocz. na lewo	a) Laugensiepen Hermann b) Zając Paweł	Reimann Monika Krawczyk Marja	Krompietz Karl Röder Wilhelm Swoboda Kandera Adam
35	Strzelnicza. Wrangla	rest. „Promenadenrestaurant“ ul. Mikołowska 44	a) Malcharek August b) Herud Ignatz	Waniek Józef Brauer Georg	Skupin Wilhelm Kolodziej Walenty Freitag Gertrud Müller Richard
36	Kleista Seydlitza. Hohenlohe	sala domu związk. przy kościele św. Piotra i Pawła ul. Hardenberga 21	a) Friemel Adolf b) Poliwoda	Wieder Hans Kowandy	Meisner Max Scholz Georg Gora Janus Aleks
37	Młyńska, Rüppella	Hotel Klemenz, ulica Młyńska 23	a) Kubitza Ryszard b) Bittner Rudolf	Wilk Jan Pohl Margarete	Szczygiel Jan Machon Tomas Ulbrich Rudolf Bilgenroth Hedwig
38	Stawowa Grundmanna strona prawa (numery nieparzyste)	szkoła lud. ul. Stawowa na dole klasa nr. 7	a) Reichmann Karl b) Rzepka Michał	Dr. Mittmannowa Ludwitz	Jablonka Richard Mittmann Marta Waschek Josef Gewiitza Anton
39	Grundmanna strona lewa (numery parzyste). plac Wilhelmowski ul. Werdera	Liceum ul. Grundmanna	a) Rak Kazimierz b) Scharff Franz	Lewandowska Helena Süssmann Johanna	Olejniczak Klara Jeleń Paweł Zimmer Bruno Müller Johanna
40	Bismarka	sala gymnast. rest. „Tichauer Spec.-Ausschank“ ul. Grundm. 29	a) Perl Hans b) GrzondzielFranz	Roeder Grete Wosch Josef	Glaser Luzie Glaser Salo Wieczorek August Wypior Mikołaj
41	Karola Meistera plac Thiele-Winklera	rest. „Fürstenbräu“ ul. Meistera 8	a) Müller Szczepan b) Müller Georg	Zając Teodorja Metz Marta	Taistra Cieslik Ludwik Zipper Joaann Höhler Anna
42	Augusty. Goethego	szkoła ludow. ul. Augusty pokój 1 kl. 7a	a) Rosemann Friedrich b) Klima Jan	Grünbaum Helene Herok August	Hartmann Helene Reichmann Fritz Sejka Wiktor Broll
43	Roona, Lessinga	Liceum ul. Grundmanna Aula	a) Pakulla Karol b) Tebel Josef	Ciba Clemenz Breiter Ernst	Schott Anton Czakanski Alfred Scherner Anton Palonk Paul
44	Schillera lewa strona (numery parzyste)	Gymnasium wchód z ul. Schillera sala gymnastyki	a) Sachs Isidor b) Czakański Franciszek	Kostorz Franciszek Wycisk August	Wittor Emanuel Fiedler Max Patalong Gruszka Julja
45	Schillera prawa strona (numery nieparzyste). Kurfürstenstr.	Bożnica, sala posiedzeń ul. Augusta Schneidera 9	a) Pakulla Heinrich b) Hadamczyk Paul	Sewer Josef Gabriel Viktor	Vogel Juljusz Feilert Marja Nordmann Agnes Hoffmann Else

Katowice, dnia 4. marca 1921 r.

Komitet Parytetyczny.

Maśka. Wanjura. Zając. Koschek.

Głosowanie w Bismarkhucie.

Głosowanie plebiscytowe na Górnym Śląsku odbędzie się dla wszystkich głosujących (kategorji A, B, C, D)

w niedzielę, dnia 20-go marca 1921 r.

Głosowanie odbędzie się za pomocą kartki głosowania, oddanej pod kopertą.

Koperty przeznaczone do głosowania będą wyłącznie postarczone przez Komisję Rządzącą i zaopatrzone jej stemplem. Koperty wręczone będą głosującym jedynie w sali głosowania staraniem Biura Głosowania.

Głosowanie trwa od godz. 8 rano do godz. 8 wiecz.

Głosujący będzie wpuszczony do sali głosowania za okazaniem swego wykazu głosowania, lub dokumentu, który ów wykaz zastępuje.

Głosujący stawia się przed Biurem, od którego otrzymuje kopertę i dwie kartki głosowania: jedną za Polską, a drugą za Niemcami. Potem udaje się głosujący do celi izolacyjnej, gdzie wkłada kartkę głosowania przez siebie wybraną do koperty, a zniszczy drugą kartkę. Następnie wraca do Biura, któremu oddaje swój wykaz głosowania lub dokument, który ów wykaz zastępuje.

Po sprawdzeniu przez Biuro Głosowania tożsamości głosującego oraz wpisu jego do listy głosujących, wkłada głosujący sam kopertę swą do urny, umieszczonej na stole.

Oddawszy głos swój i otrzymawszy z powrotem odstemplowany przez Biuro wykaz głosowania lub dokument, służący za takowy, powinien głosujący bezzwłocznie opuścić salę głosowania.

Poniżej podajemy dokładnie szczególny podział obwodu dla głosowania gminy Bismarkhuta na okręgi do głosowania i określenie lokalów wyborczych.

W ten sposób obejmuje.

Okręg głosowania	Uprawnienie do głosowania (ulica i. t. d.)	Lokal wyborczy	Okręg głosowania	Uprawnieni do głosowania (ulica i. t. d.)	Lokal wyborczy
1	mieszkańcy Kolonji Dworcowej, ulicy Elizy i litera A od kategorji B	Restauracja p. Lamzy ulica Kolonji Dworcowej nr. 12	14	ulica Marxa, ulica Fröhlicha, Gospoda Hutnicza, ulica Bülowa, ulica Zietena i litera Sch od kategorji B	Gospoda Hutnicza fabryki Bismarkhuta
2	ulica Bismarka, począwszy od nr. 1—66 i ulica Ogrodowa	Restauracja p. Freitla ulica Bismarka nr. 11 b	15	ulica Cesarska prócz domu sypialnego dla robotników (Arbeiterheim), ulica Wiktorji i litera S od kategorji B	Katolicki Dom Związkowy, sal dla młodzieży (Jugendheim)
3	ulica Bismarka, począwszy od nr. 69 - 88, ulica Heincla, ulica Dworcowa i litera B od kategorji B	Restauracja p. Szychowskiego ul. Bismarka nr. 52	16	ulica Lenca, ulica Luizy prócz baraków sypialnych Bismarkhuty i litery St, T, U i V od kategorji B	Szkoła V ulica Bülowa
4	ulica Bismarka od nr. 89—119	Szkoła I ulica Bismarka nr 74	17	ulica Kolonji i Następcy tronu	Katolicki Dom Związkowy, sala dla dziewcząt (Mädchenheim)
5	ulica Bismarka od nr. 120—141 i litera C od kategorji B	Restauracja p. Kochmanna, ulica Bismarka nr. 129	18	ulica Waldersee, ulica Graniczna, ulica Sedana i ulica Holtaja	Szkoła II wchód z ulicy Borna nr. 62
6	ulica Bismarka od nr. 142 do końca, kolonja Johanki, ulica Wittelsbacha i ulica Siemens	Restauracja Adlera ul. Bismarka nr. 153	19	ulica Borna nr. 1—82 prócz domu sypialnego Niestroj, ulica polna i litera W od kategorji B	Szkoła IV ulica Borna nr. 56
7	ulica Królewskohucka, ulica Kowaca, ulica Ratuszowa, ulica Szkolna i litery D, E, F od kategorji B	Hotel Żelaznego kanclerza ulica Bismarka nr. 85	20	ulica Borna od nr. 83—100, ulica Henkla i ulica Steinmetza	Szkoła II wchód z ul. Kollmana nr. 49
8	ul. Heiducka, ul. Schillera i litera G od kategorji B	Restauracja Ogrodowa (Schrebergarten) ul. Heiducka nr. 62	21	ulica Wilhelma, ulica Fryderykowska i litera Z od kategorji B	Restauracja Hadrossek (Schultheiss) ulica Roona nr. 7
9	ulica Długa, ulica Barbary i litera H od kategorji B	Szkoła VI ulica Szkolna nr. 22	22	ulica Blüchera, ulica Goethego, plac Blüchera, ulica Moltkiego	Restauracja Beikoff ulica Blüchera nr. 2
10	ulica Eichendorffa, ulica Eckerta i litery J i K od kategorji B	Szkoła III, 1. wchód ul. Bismarka nr 113	23	ulica Kollmana od nr. 1—38	Ochronka dla dzieci w Bismarkhucie, ulica Cesarska nr. 5 a
11	ulica Hohencolerów, ulica Humbolda i litera M od kategorji B	Szkoła III, 2 wchód ulica Bismarka nr. 113	24	ulica Kollmana od nr. 39—62, grunt fabryczny p. Rütgers i spółka, dom sypialny (Arbeiterheim) i baraki fabryki Bismarkhuty Sp. akc.	Dom sypialny fabryki Bismarkhuta, ul. Borna nr. 65, dawniej Niestrój
12	ulica Habsburgów, ulica Florjana, ulica Elektorska (Kurfürsten) ulica Zepelina, ulica Lessinga, ulica Körnera, ulica Arndta i litery L, N, O, P od Kategorji B	Restauracja Pogody ulica Zepelina nr. 2	25	ulica Roona	Restauracja Hadrossek (wyszenk) ulica Moltkiego
13	ulica Leśna i litery Qu i R od kategorji B	Restauracja Świercek ulica Leśna nr. 8			

Bismarkhuta, dnia 15. marca 1921 r.

Komitet Parytetyczny.

Kotalla, przewodniczący. **Golaś**, zastępca.

Salwiczek. **Schendziellorz.**